

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

7. VIII. 1957
Nr 187 (2858)
Cena 50 gr
Wyd. A

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

Kasinka Mała przed 20 rocznicą strajków chłopskich

KRAKÓW (PAP). Tylko kilkanaście dni dzieli Kasinkę Małą, wieś w woj. krakowskim od obchodu 20-lecia strajków chłopskich.

Przedstawiciel PAP odwiedził tę słynną z rewolucyjnych wystąpień miejscowość, aby poinformować czytelników jak mieszkańcy Kasinki przygotowują się do uroczystości, które odbędą się tam 18 bm. z udziałem tysięcy chłopów i delegacji robotniczych.

Miejsce, gdzie w starciu z policją w 1937 r. padło 9 zabitych, znajdujące się na osiedlu „Usczyzki” jest obecnie porządkowane. Tu odbędzie się wielka manifestacja chłopów w dniu obchodu. Tu też pracuje wielu mieszkańców Kasinki, a wśród nich również i uczestnicy pamiętnych wydarzeń. W ekipie murarzy kończących obecnie budowę pomnika znajduje się Sebastian Haras, który podczas szarży granatowej policji został ranny. Był on jak i wielu innych chłopów z Kasinki, aresztowany i więziony.

W Kasince żyje zresztą kilkunastu uczestników strajku. Są wśród nich Jan Szybka, Marcin Stozek i inni.

Ekipy monterskie Krakowskiego Zjednoczenia Elektryfikacji Rolnictwa kończą podłączanie do sieci ele-

Mniej etatów — więcej działaczy

- Aparat partyjny zmniejszony o ponad 8,5 tys. osób
- Około 4 tys. powróciło do produkcji — 1500 osób zdobywa zawód
- O 44,5 proc. mniej etatowych pracowników w zw. zaw.
- Tylko 5 proc. składki na rzecz CRZZ

Jak podaje Agencja Robotnicza od VIII Plenum KC, aparat partyjny zmniejszono ogółem o 8.669 pracowników politycznych, w tym z Komitetu Centralnego oraz komitetów wojewódzkich zwolniono 1.711 pracowników, a z komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych — 6.958.

Do pracy produkcyjnej przeszło 3.838 osób. Większość z nich powróciła na stanowiska, jakie zajmowała przed przystąpieniem do pracy w aparacie partyjnym, a tylko 600 osób przezwalczyła zdobycia zawodu drogą bezpośredniego przuczenia w produkcji. Do szkół zawodowych i techników skierowano ogółem 1.400 osób. Około 100 osób otrzymało stypendia na ukończenie wyższych studiów, rozpoczętych przed przystąpieniem, względnie w trakcie pracy w aparacie partyjnym. Profesorowie i wykładowcy podkreślają zapał z jakim towarzysze się zabrali się do nauki, 3.065 osób z dawnego aparatu partyjnego powróciło do pracy w administracji i handlu. Z pozostałej liczby pracowników politycznych, zwolnionych z aparatu partyjnego 300 osób objęło gospodarstwa rolne, a 64 przeszło na emeryturę.

Należy zwrócić uwagę na niewłaściwą praktykę instancji i organizacji partyjnych, które wykazują bardzo małe, bądź żadne zainteresowanie towarzyszami, któ-

Mieszkańcy Bredy — dzieciom polskim

WARSZAWA (PAP). Do Polski przyjechała 47-osobowa grupa Polaków z Holandii, aby odwiedzić swe rodziny i odbyć podróż po kraju. W skład wycieczki wchodzi przeważnie mieszkańcy miasta Bredy i okolic.

Przed wyjazdem z Holandii na ręce uczestników wycieczki od holenderskich obywateli Bredy wpłynął dar w postaci cennych leków dla dzieci polskich. Dar ten stanowi wyraz wdzięczności dla Polaków, któ-

Sprawa Omanu, spotkanie Chruszczow-Tito, problem rozbrojenia

— oto tematy konferencji prasowej Dullesa

WASZYNGTON (PAP). Sprawa Omanu, spotkanie Chruszczow-Tito i problem rozbrojenia — oto główne tematy poruszone przez sekretarza stanu USA Dullesa na wtorkowej konferencji prasowej.

Dulles zakomunikował zebraniemu dziennikarzom, że rząd USA za pośrednictwem swej ambasady w Kairze otrzymał apel Imama Omanu, domagający się interwencji Stanów Zjednoczonych. Odmówił on jednak komentowania tego dokumentu oświadczając, że widział go zaledwie przed paru minutami i jeszcze go nie przestudiował szczegółowo. Wy-

Bamianow i Kozowski przyjęli delegację Sejmu PRL

We wtorek 6 bm. przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarii G. Damianow i przewodniczący Biura Zgromadzenia Ludowego F. Kozowski przyjęli przebywającą obecnie w Bułgarii delegację Sejmu PRL z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa Bolesławem Podędnym na czele.

Witając gości G. Damianow wyraził wielką radość z przybycia delegacji. Nasze narody budujące socjalizm — powiedział on — połączone są odwiecznymi więziami kulturalnymi, historycznymi i ekonomicznymi. Między Ludową Republiką Bułgarii i Polską Rzeczpospolitą Ludową istnieją stosunki wzajemnego zaufania, współpracy i pomocy wzajemnej.

Przemówienie Nehru do narodu Indii

DELHI (PAP). W poniedziałek wieczorem premier Nehru wygłosił przez radio przemówienie do narodu poświęcone głównemu problemowi dnia w Indiach — groźbie strajku powszechnego pracowników poczty i telegrafu.

Wyraził on nadzieję, że strajk zostanie odwołany, zaznaczając jednocześnie, że jeśli jednak rozpocznie się, rząd będzie zmuszony podjąć niezbędne kroki.

Wyrzucił on nadzieję, że strajk zostanie odwołany, zaznaczając jednocześnie, że jeśli jednak rozpocznie się, rząd będzie zmuszony podjąć niezbędne kroki.

W skład jej wchodzi kilka mniejszych ugrupowań politycznych ze wschodniego i zachodniego Pakistanu oraz zwolennicy Bhassai — działacza politycznego Pakistanu, który wystąpił z rządzącej w Pakistanie partii „Liga Narodowa” na znak protestu przeciwko polityce zagranicznej rządu. On też został wybrany w Dżakkę przewodniczącym 40-osobowego komitetu stojącego na czele partii.

Niektóre agencje donoszą z Karachi, że utworzenie nowej partii jednoczącej w sobie wszystkie elementy lewicowe i postępowe kraju może mieć daleko idące następstwa i wywrzeć poważny wpływ na dalszą politykę Pakistanu.

Naukowcy jugosłowiańscy w Poznaniu

Do Poznania przybyła 33-osobowa delegacja naukowców jugosłowiańskich, którzy bawią w Polsce na zaproszenie Instytutu Technologii Drewna oraz wyższych uczelni rolniczych. Po zwiedzeniu kilku ośrodków leśnictwa w woj. poznańskim, goście z Jugosławii wyjadą na Dolny Śląsk.

Podpisanie protokołu o wymianie towarowej między Polską i Afganistanem

6 bm. podpisany został w Warszawie protokół, który na okres najbliższych 12 miesięcy reguluje wymianę towarową między Polską i Afganistanem. Protokół ten stanowi uzupełnienie trzyletniej umowy handlowej i płatniczej, podpisanej między obu krajami w roku ubiegłym.

Listy kontyngentowe, podpisane dokumentu przewidują, iż z Afganistanu sprowadzać będziemy: bawełnę, wełnę, skóry surowe, nasiona oleiste, owoce suszone i inne towary. Po stronie naszego eksportu do Afganistanu uzgodniono m. in. dostawy maszyn rolniczych, walców drogowych, maszyn budowlanych, obrabiarek, narzędzi warsztatowych, pomp, szkła, porcelany, chemikaliów, barwników i testyliów.

Ponadto protokół przewiduje eksport do Afganistanu naszej dokumentacji technicznej oraz usług polskiego personelu technicznego.

Przewidziana protokołem wysokość

obrotów wynosić będzie 4 mln dolarów.

Nasz specjalny wysłannik telefonuje z Moskwy

6 sierpnia: w rocznicę Hiroszimy i na seminarium filozoficznym

5 sierpnia rząd Związku Radzieckiego wydał na Kremlu wielkie przyjęcie na cześć gości VI Festiwalu. W przyjęciu udział wzięli: Bułganin, Chruszczow, Biełajew, Zukow, Mikołaj, Furcewa, Pospiełowa, Kosygin i Pieruchin. Obecni byli działacze demokratycznych organizacji młodzieżowych reprezentowanych na Festiwalu, honorowi goście Festiwalu i przedstawiciele prasy.

Przedstawiciele rządu radzieckiego i zagranicznych gości witali sekretarz KC Komсомола, Szelepin. W czasie przyjęcia przemawiali przedstawiciele młodzieży wszystkich kontyngentów.

Mczna już po upływie siódmego dnia Festiwalu spróbować dokonać pewnej oceny tej wielkiej, międzynarodowej imprezy, jej spotkań, mitingów. W rozmowie z jednym ze szwedzkich dziennikarzy dowiedziałem się, że opinia wielu ludzi o Festiwalu Moskiewskim w porównaniu do Festiwalu warszawskiego — jako imprezę powściągliwą. Mój interlokutor szwedzki był zwo-

lennikiem bardziej „festiwalowym” — wesółym, tanecznym-towarzyskim spotkaniem.

Trzeba jednak przyznać, że jeśli chodzi o dyskusję, to niewątpliwie Festiwal Moskiewski jest festiwalem najbardziej interesującym. Honorowy gość Festiwalu, Helena Jaworska dokonując krótkiej oceny tego wielkiego spotkania młodzieży świata, powiedziała:

„Byłam na festiwalach w Budapeszcie, Berlinie, Warszawie. Festiwal Moskiewski podoba mi się przede wszystkim dlatego, że o wiele więcej czasu poświęca się tutaj spotkaniom delegacji, posiedzeniom, sportom, dyskusjom, seminarium. Zrozumieć przyjaciela można tylko w rozmowie”.

6 sierpnia odbył się na Placu Młodzieży wielki miting-manifestacja przyjaźni i pokoju między narodami. Czy wiecie, dlaczego ten dzień właśnie został wybrany na dzień manifestacji? Tego dnia przed 12 laty, o godzinie 8 min. 15 rozlewała się nad Hiroszimą pierwsza w świecie bomba atomowa...

Z FESTIWALU MOSKIEWSKIEGO

Na zdjęciu: Przed kinem „Udarnik” w dniu otwarcia Międzynarodowego Festiwalu Filmowego. Podczas Festiwalu zostanie wyświetlonych ok. 150 filmów z 30 krajów.

FOT — CAF

Przyjaźń między Węgrami a Wietnamem rozwija się we właściwy sposób

Komunikat o pobycie prezydenta Ho Chi Minha na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Węgierska Agencja Telegraficzna MTI ogłosiła dnia 5 bm. komunikat o pobycie prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minha na Węgrzech.

Komunikat stwierdza m. in., że w czasie rozmów Ho Chi Minha z przewodniczącym Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, z przedstawicielami rządu węgierskiego i Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej omawiano niektóre problemy obecnej sytuacji międzynarodowej oraz wymieniono poglądy na temat dalszego rozwoju stosunków między dwoma zaprzyjaźnionymi krajami oraz umocnienia jednolitości obozu socjalistycznego.

Przedstawiciele obu krajów jednomyślnie oceniali obecną sytuację międzynarodową. Biorąc pod uwagę, że zachodnie mocarstwa imperialistyczne, a zwłaszcza Stany Zjednoczone, w dalszym ciągu zaopatrują w broń atomową i wodorową kraje należące do agresywnych bloków

Aresztowanie członków nielegalnej organizacji niemieckiej na Śląsku

KATOWICE (PAP). Służba bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach aresztowała członków nielegalnej organizacji pod nazwą „Niemiecki Komitet Walki — Górny Śląsk”.

W zatrzymanych znaleziono broń palną. Znaleziono także dowody rzeczowe w postaci większej ilości wydrukowanych w języku niemieckim ulotek przygotowywanych do kolportażu oraz 3 komplety czcionek drukarskich i znaczną ilość papieru służącego do druku ulotek.

Sledztwo w toku.

„Kanał” na ekranach całego świata

WARSZAWA (PAP). Nagrodzony „Srebrną Palmą” na tegorocznym festiwalu w Cannes polski film fabularny „Kanał” zakupiony został ostatnio przez Związek Radziecki.

Wśród 19 państw, które nabyły już „Kanał”, znajdują się m. in.: Chiny Ludowe, Stany Zjednoczone, Jugosławia, Japonia, Włochy, Szwecja, Kanada, Izrael i Hiszpania. Zagraniczni dystrybutorzy filmowi przejawiają w dalszym ciągu duże zainteresowanie tym filmem. W chwili obecnej prowadzone są rozmowy w sprawie zakupu „Kanału” przez Anglię, Indie, Turcję, Norwegię, Danię, Szwajcarię oraz wielką firmę zaopatrującą w filmy kraje Ameryki Łacińskiej.

Nasz specjalny wysłannik telefonuje z Moskwy

6 sierpnia: w rocznicę Hiroszimy i na seminarium filozoficznym

W świecie skłóconym różnymi przeciwnościami, w świecie, któremu grozi zagłada od wybuchów bomby atomowej, głos młodych ludzi wszystkich krajów ziemi, brzmiał wszystkim tonem i siłą, przyjaźni oraz rozumnego podejścia do wszystkich sprzeczności między państwami.

6 sierpnia odwiedziłem Uniwersytet im. Łomonosowa. Obrzumił gmach tej uczelni wypełniał od rana do nocy gwar młodzieży, która organizuje tutaj przeróżne spotkania, seminaria i koncerty. Rano przejawiały imprezy poważne. I tak uczestniczyłem w interesującym seminarium dla studentów uczących się na fakultetach filozoficznych. Po słowie wstępnym prof. Uniwersytetu Moskiewskiego, Ojsermana, wywazała się dyskusja, która zahaczała o sprzeczności występujące w różnych systemach filozoficznych.

Również przed południem w Sali Koncertowej Uniwersytetu im. Łomonosowa odbył się koncert zespołu studentów kazachskiej, kirgiskiej, tadżyckiej, turkmeńskiej i uzbekkiej republik. Wielkim sukcesem zakończyły się występy Turkmenów.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

II MISM III MISM III MISM

We wtorek zdobyliśmy

tylko jeden brązowy medal

Tylko o jeden medal powiększyli swoje konto nasi sportowcy we wtorek na Igrzyskach w Moskwie Andrzej Kłopotowski po niezwykle zaciekłej walce zajął trzecie miejsce na 200 m klas.

Przez cały czas finałowego biegu obawialiśmy się bardzo o Polaka. Początkowo płynął na ostatnim miejscu, ale stopniowo odrabiał zaległości. Niemniej jego trzecie miejsce do ostatniej chwili było problematyczne. Po biegu Kłopotowski przyznał, że jest już w dość słabszej formie, ale robił, co tylko mógł.

W skrytości ducha liczyliśmy, że Bartkowiakowa zdobędzie dla nas drugi medal, tym razem w skokach

z wieży. Niestety, Polka musiała uznać wyższość trzech zawodniczek radzieckich. Wygrała Gorochowska — 55,11 pkt. Wynik Bartkowiakowej — 47,69.

Rozpoczęli boje również szablści. We wstępnych walkach Polacy wygrali z Bułgarią 9:7. Punkty zdobyli: Twardokens i Ochrya — po 3, Piasecki — 2 i Sobol — 1.

Jak wiadomo, nasze koszykarki mimo pięknego zwycięstwa nad Bułgarkami i rozgromienia Belgii nie

(Dokończenie na str. 2)

(Pozostałe wiadomości sportowe na str. 2).

Uwaga, Czytelnicy!

Dziś 6 stron

Na kolumnach 3 i 4 drukujemy nigdzie dotąd niepublikowane dokumenty Biura Informacji Prasowej przy Komendzie Głównej AK z sierpnia 1944 roku, a dotyczące przebiegu Powstania Warszawskiego.

Na koloniach...



W urocznych zakątkach naszego kraju, w górach, nad morzem, nad jeziorami — ponad 350 tysięcy działaty szkolnej wesoło spędza czas na drugim turze musle kolonii letnich.

Na zdjęciu: W Polanie koło Ustronia. W upalne dni najlepiej pluskać się w wodzie.

Fot — CAF

Powstają OKO — obradują władze — płyną listy

(Inf. wł.) — Przedwczoraj odbyło się zebranie pracowników Rady Narodowej miasta Krakowa. Po dyskusji, w której wyrażano aprobatę dla inicjatywy ZMS, wybrano Ochotniczy Komitet Obywatelski.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie Wojewódzkiego Zespołu Koordynacyjnego.

Informujemy, że w skład zespołu wchodzić tow. tow.: Gaudyn — WRN, Jagiello — KW MO, Kurdziel — WRZZ, Matysik — Sąd Wo-

jewódzki, Michniak — Prokuratura Wojewódzka, Pieta — KW PZPR, Ogorska — KW ZMS, Ryko — KW ZMS.

Dzisiejsze posiedzenie, które rozpocznie się o godzinie 10.00 w KW ZMS, poświęcone będzie dyskusji nad polityką koncesyjną w Krakowie oraz sprawozdaniu z pracy MO.

*

W dniu wczorajszym na masówce

Zalogi im. Szadkowskiego w drodze

jałnych, bezpośrednich wyborów

wyłoniono Ochotniczy Komitet O-

bywatelski do walki z podziemiem

gospodarczym.

*

Do KW ZMS wpłynęło pismo Pre-

zydium Zarządu Okręgu Związku

Inwalidów Wojennych PRL, w któ-

rym czytamy:

„Solidaryzując się z Waszym a-

pelem używającym do bezwzględ-

nego tępienia wszelkich nadużyć

i do tworzenia Ochotniczych Ko-

mitetów zgłaszamy przystąpienie

do ścisłej współpracy z Wami...”

*

Zespół Interwencyjny przy KW

ZMS w dalszym ciągu otrzymuje

sygnały o nadużyciach gospodar-

czych. Szereg spraw zostanie w na-

bliższym czasie oddanych do Proku-

ratury.

*

Grypa w Afryce południowej

i w Afryce Łacińskiej

• BUENOS AIRES. Pierwsze 3

śmiertelne wypadki grypy azjaty-

ckiej, która szaleje w północnych

provincjach Argentyny, zanotowa-

no na pograniczu argentyńsko-boliw-

jskim, 65 proc. sklepów w miastach

granicznych przetrwało handel. Pa-

nuje nastroj ogólnego zaniepokoje-

nia.

Podobnie alarmujące wiadomości

napiływają z Unii Południowo-Afry-

kańskiej, głównie z Johannesburga,

Capetown i Durbanu.

*

W dniu wczorajszym na masówce

Zalogi im. Szadkowskiego w drodze

jałnych, bezpośrednich wyborów

wyłoniono Ochotniczy Komitet O-

bywatelski do walki z podziemiem

gospodarczym.

*

Do KW ZMS wpłynęło pismo Pre-

zydium Zarządu Okręgu Związku

Inwalidów Wojennych PRL, w któ-

rym czytamy:

„Solidaryzując się z Waszym a-

pelem używającym do bezwzględ-

nego tępienia wszelkich nadużyć

i do tworzenia Ochotniczych Ko-

mitetów zgłaszamy przystąpienie

do ścisłej współpracy z Wami...”

*

Zespół Interwencyjny przy KW

ZMS w dalszym ciągu otrzymuje

sygnały o nadużyciach gospodar-

czych. Szereg spraw zostanie w na-

bliższym czasie oddanych do Proku-

ratury.

*

Grypa w Afryce południowej

i w Afryce Łacińskiej

• BUENOS AIRES. Pierwsze 3

śmiertelne wypadki grypy azjaty-

ckiej, która szaleje w północnych

provincjach Argentyny, zanotowa-

no na pograniczu argentyńsko-boliw-

jskim, 65 proc. sklepów w miastach

granicznych przetrwało handel. Pa-

nuje nastroj ogólnego zaniepokoje-

nia.

Podobnie alarmujące wiadomości

napiływają z Unii Południowo-Afry-

kańskiej, głównie z Johannesburga,

Capetown i Durbanu.

*

W dniu wczorajszym na masówce

Zalogi im. Szadkowskiego w drodze

jałnych, bezpośrednich wyborów

wyłoniono Ochotniczy Komitet O-

bywatelski do walki z podziemiem

gospodarczym.

*

Do KW ZMS wpłynęło pismo Pre-

zydium Zarządu Okręgu Związku

Inwalidów Wojennych PRL, w któ-

rym czytamy:

„Solidaryzując się z Waszym a-

pelem używającym do bezwzględ-

nego tępienia wszelkich nadużyć

i do tworzenia Ochotniczych Ko-

mitetów zgłaszamy przystąpienie

do ścisłej współpracy z Wami...”

*

Zespół Interwencyjny przy KW

ZMS w dalszym ciągu otrzymuje

sygnały o nadużyciach gospodar-

czych. Szereg spraw zostanie w na-

bliższym czasie oddanych do Proku-

ratury.

*

Grypa w Afryce południowej

i w Afryce Łacińskiej

• BUENOS AIRES. Pierwsze 3

śmiertelne wypadki grypy azjaty-

ckiej, która szaleje w północnych

provincjach Argentyny, zanotowa-

no na pograniczu argentyńsko-boliw-

2 prasy radzieckiej

Lipcowe Plenum KC KPZR
obroniło linię XX Zjazdu

Pod tytułem „W zgodzie z uchwałami XX Zjazdu KPZR” ukazał się w ostatnim (13) numerze czasopisma „Partynaja Zisn” artykuł wstępny omawiający uchwały lipcowego Plenum KC KPZR. O antypartyjnej grupie Malenkowa, Kaganowicza, Molotowa”. Ponieważ podaliśmy nie-które fragmenty artykułu:

Nigdy jeszcze odak nie było KPZR — pisze „Partynaja Zisn” — nie było w jej szeregu grup tak bardzo izolowa-nej od partii i mas, jaką okazała się antypartyjna grupa Malenkowa, Kaganowicza, Molotowa i Szeplowa, który się do nich dołączył.

Przez tydzień trwało lipcowe Plenum KC KPZR. Był to dla obecnych członków i kandydatów Komitetu Centralnego oraz członków Centralnej Komisji Rewizyjnej — w sumie 309 osób. Plenum odbywało się w atmosferze jak najszerszej, niezmieszanej demokracji. „Malenkow, Kaganowicz i Molotow” mieli dwukrotnie, a na końcu posiedze-nia Plenum podano do wiadomości ich pismo oświadczenia. W składzie plenum KC nie było nikogo, kto popie-rałby antypartyjną grupę.

Członkowie antypartyjnej grupy, któ-rych dążyli do zagarnięcia kierownictwa partii, ukazywali się całemu zjazdowi jako samotnicy nie mający żadnej więzi z narodem. Walka jaka rozgorzała w Ko-mitecie Centralnym przeciwko tej grupie miała charakter głęboko pryncypial-ny, ponieważ chodziło tu nie o poszcze-gólne osoby, ale o politykę, którą chciały one narzucić partii. Historyczne znacze-nie lipcowego Plenum KC polega na tym, iż obroniło ono linię polityczną wytyczoną na XX Zjeździe Partii i łamiąc sprzeciw tych, którzy przekazywali reali-zację tej polityki.

W dalszej części artykułu „Partynaj-a Zisn” omawia zmiany, jakie we wszystkich dziedzinach życia w Związku Radzieckim wprowadził XX Zjazd, stwierdzając, iż w dziedzinie polityki zagranicznej antypartyjna grupa stała na stanowisku skostnia-łym i schematycznym. Występując natomiast przeciwko podstawowemu posunięciu partii w dziedzinie ekono-miki, grupa ta, stwierdza „Partynaj-a Zisn”, nie była jednocześnie w stanie przeciwstawić im żadnego konstruktywnego programu. Jej po-tytyka polegała na absolutnej negacji, jej argumentacje stanowiły fakt, iż „dawniej tak nie było”.

„Antypartyjna grupa nieustannie prze-ciwniała się wszelkim krokom partii zmierzającym do likwidacji następstw kultu jednostki, do naprawy popełnio-nych w minionym okresie wypadków i a-

mania prawowładności i do stworzenia warunków wykuczających możliwość na-wrotu do tego rodzaju praktyk.

Niepoślednią rolę odegrało i to, że Ma-lenkow, Kaganowicz i Molotow mieli szczególnie duży udział w ważniejszych błędach i niedociągnięciach, jakie popeł-niono w przeszłości.

Wszystko co czyniła partia w walce z biurokracją, ze zmniejszeniem rozde-łtego aparatu państwowego w imię wzmocnienia leninowskich norm życia partyjnego, rozszerzenia wsieli partii z masami ludowymi również wywoływało jawny, bądź też ukryty sprzeciw antypar-tyjnej grupy. Obecnie ograniczenie było jej także metody pracy, które pozwalały na rozwinięcie samodzielności organizacji partyjnej, na podnoszenie aktywności i inicjatywy mas pracujących. Malenkow, Kaganowicz i Molotow od dawna przy-wykli do tego, aby polegać jedynie na aparacie, aby wierzyć tylko w papier-ki i w administrację. Zatracili przy-po-trzebę obcowania z narodem w choro-bliwy sposób odnosili się oni do chorob-nych pracowników partyjnych”.

Omawiając w dalszym ciągu nowy styl pracy kierownictwa KPZR po XX Zjeździe — pismo stwierdza, iż wzrost demokracji wewnątrzpartyj-nej, inicjatywa i rozwój kadry nie po-dobały się antypartyjnej grupie, która pragnęła nawrócić do starych, biurokratycznych form pracy. „Antypartyjna grupa nie wierzyła w kolektywne kierownictwo i nie odnosiła się do niego z szacunkiem... nie widziała tego co zmienia się w życiu. Okazała się ona absolutnie niezdolna do zrozumienia zmian zachodzących w partii w ciągu ostatnich 3-4 lat i tego jak głęboko w świadomości mas wrosły idee XX Zjazdu KPZR, jak bardzo podniosło się poczucie odpowiedzialności każdego komunisty za losy partii”.

Wskazując, iż zdejmowanie antypartyjnej grupy będzie miało po-zytywny wpływ na praktyczną dzia-łalność Komitetu Centralnego i par-tyi jako całości „Partynaja Zisn” mó-wi o znaczeniu lipcowego Plenum KC KPZR dla rozwoju międzynarodowe-go ruchu robotniczego.

„Polityka XX Zjazdu partii stała się podstawą dla zespoła komunistycznych i robotniczych partii całego świata. Roz-gromienie przezwalców tej polityki na-szej partii będzie miało pozytywny wpływ na ruch komunistyczny w całym świe-cie”.

Dlatego uchwały lipcowego Ple-num KC KPZR spotkały się z pełnym poparciem wszystkich bratnich partii.

Oprac. J. S.

Zwartość świata socjalistycznego
bez unikania wewnętrznych dyskusji

Dziennik „Unita” o spotkaniu Chruszczow-Tito

W zamieszczonej w dniu 6 bm. w dzienniku „Unita” korespondencji Giuseppe Boffy z Moskwy czytamy m. in.:

Czołowym wydarzeniem komento-wanym w Moskwie są rozmowy jak-ież odbyły się między przedstawici-łami ZSRR i Jugosławii. Rozmo-wy te, przygotowane z ostrożnością konieczną w obecnej fazie stosun-ków między obu krajami — odbyły się w miejscowości w pobliżu granicy rumuńsko-jugosłowiańskiej. Założenia tej „małej konferencji” opracowane zostały w czasie krótkiej wizyty Kardelja i Rankovica w Moskwie, następnie odbyła się wymiana not o charakterze diploma-

tycznym i wreszcie spotkanie wyz-naczone ostatecznie na 25 lipca.

Zebrań przez nas w Moskwie ko-mentary — pisze Boffa — na te-mat spotkania przedstawicieli ZSRR i Jugosławii są pozytywne. Treść po-ruszanych problemów nie jest ta-jemnicą. Chodzi o rozwój stosun-ków między obu krajami, o określe-nie stanowiska Jugosławii wobec te-go, co nazwiemy nie „obozem socja-lizmu” (ponieważ termin budzi za-strzeżenie w Belgradzie) lecz „świa-towym systemem socjalizmu”, któ-rego częścią Jugosławia w istocie rze-czy stanowi.

Byłoby doprawdy szkodliwym nie-porozumieniem uważać ten system, powstały w okresie powojennym w wyniku rozwoju socjalizmu na 1/3 kuli ziemskiej, za zwykły blok państw, lub co gorsza, za blok mili-tarny. W łonie systemu socjalistycz-nego pewne przymiery były po-żyteczne i niezbędne w celu prze-ciwnostawienia się imperializmowi i napięciu międzynarodowemu. Istot-nie jednak cechą charakterystyczną obozu socjalizmu jest nowy styl sto-sunków międzynarodowych, jest

bliższa i braterska współpraca. Styl ten nie jest jeszcze doskonały, po-temu rozwija się nieustannie, zmienia się i ulepsza wraz ze zdoby-wanym doświadczeniem i nowymi wysuwanymi przez życie problemami. Niewątpliwie jednak stanowi on nowe zjawisko, nowy akcent inter-nacjonalistyczny w stosunkach mię-dzy różnymi krajami.

Nie chodzi tu wyłącznie o ogólny problem polityczny. Chodzi tu o kontakty, wymianę handlową mię-dzy wszystkimi krajami. ZSRR nie-ustannie stara się rozszerzyć te wy-miany również z krajami kapitali-stycznymi pod warunkiem jednak obopólnych korzyści.

Jednakże między krajami socja-listycznymi — kontynuuje Boffa — istnieje coś więcej, a mianowicie: po-moc, współpraca, kooperacja, bez-interesowne udzielanie poparcia przez kraj silniejszy krajowi słab-szemu. W ostatnich czasach pojawia się tendencja do specjalizacji, do ściślejszej współpracy, a więc do podziału pracy itd. Nie można za-przeczyć, że w tej dziedzinie wiele problemów pozostaje nadal otwar-tych. Jest jednak rzeczą pewną, że zostaną one rozwiązane przy współ-udziale wszystkich krajów o cha-akterze socjalistycznym.

W rocznicę
Hiroszimy

TOKIO (PAP)

O godzinie 8.15 w dniu 6 sierpnia w całej Hiroszimie zawył syreny i uderzyły dzwony kościołów. W chwili kiedy przed 12 laty samoloty amerykański bombowce B-29 zrzu-ciły na miasto pierwszą bombę ato-mową.

Dwudziestotysięczny tłum miesz-kańców, klęcząc przed białą płytą grobową umiowaną w centrum miasta w miejscu uderzenia bomby, wysłuchał odczytanego przez bur-mistrza Hiroszimy, Tadao Watanabę apelu domagającego się zakazu bro-ni jądrowej. W tłumie mieszkań-ców obecny był cesarz Hirohito wraz z małżonką.

Minuta milczenia miasto uczęsto-tragiczną rocznicę.

Egipskie Zgromadzenie
Narodowe wznowiło pracę

KAIR (PAP)

Po 2-tygodniowej przerwie dnia 5 bm. wznowiło pracę egipskie Zgromadzenie Narodowe. Na obec-nej sesji wybrani zostali sekretarze zgromadzenia oraz siódmego zos-tała stała komisja m. in. komisja do spraw krajów arabskich, komisja do spraw polityki zagranicznej, do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego itp.

Obrady sesji trwać będą do po-łowy października.

Osobistości francuskie
o sprawach Polski

W ukazującym się tu w języku polskim czasopiśmie „wiadomości” opublikowano dalsze wypowiedzi oso-bistości francuskich na temat spraw polskich.

Senator Leo Hamon przypomina odwieczne wiezy przyjaźni istnieją-

Krótko
z zagranicy
Tragiczny lot

• NOWY JORK. W pobliżu miasta Monroe w stanie Louisiana (USA) spadł na ziemię jednomotorowy sa-molot amerykański. Samolot spadł na świeżo zarośnięte pole i zarył się w ziemię aż po urządzenia sterowe. Pięć osób załogi poniosło śmierć.

Mont Blanc
chłonie nowe ofiary

• RZYM. Podczas próby zdobycia Mont Blanc zainicjował 5 bm. 27-letni Amerykanin Michael Curtis. W prze-paści alpejskiej znalazło również śmierć dwóch alpinistów włoskich Giacomo Vota i Celestino Gaspardini, którzy chcieli wdrzeć się na szczyt Monte Levanina.

Nieszczęśliwy dzień

• PARYŻ. 17 osób zabitych w wy-padkach ulicznych, 2 topielców — oto jak przedstawia się plon nie-szczęśliwych wypadków ostatniej niedzieli we Francji.

Londyńczycy chronią się
przed gorącem

• LONDYN. Ostatnia niedziela w W. Brytanii była niezwykle upa-ła. W ciągu jednej godziny opuściło Londyn przeszło 25 tys. samochodów wiozących spragnionych chłodu mieszkańców miasta na wybrzeże o-rz kąpieliska. Z londyńskiego dworca Victoria Station odjechało aż 900 wagonów z wycieczkami.

Nowe miasto...

• LONDYN. Izraelscy zamierza-ją wybudować nad Morzem Śród-ziemnym nowe miasto Aszadjan. Miasto będzie położone około 40 km na południe od Tel-Awivu. Główny ciężar inwestycji przewidzianych na sumę 500 mln dolarów weźną na siebie towarzystwa amerykańskie.

Razem przy wódce —
razem w celi więziennej

pan Władzio przeliczył się w swoim rozu-mowaniu — po prostu nie docenił coraz o-peratywniejszego działania naszej MO.

Sklep elektrotechniczny MHD Nr 75 w Ja-worznie jako jedyny w tej branży w mie-ście, był bardzo starannie zaopatrywany w towary. Tylko człowiek nie znający obyczaj-ów pana Władzia mógł przyjąć — ot, tak sobie, po prostu do sklepu i zapłacić o któ-ryś z atrakcyjniejszych towarów. Znający te obyczaje mieszkańcy Jaworzna wiedzieli, że d.a klienta jest jedna odpowiedź: „Nie ma mi”.

Towar, oczywiście, rozchodził się, ale po-śród znajomych, docierał również bez prze-szkód do pracowników dyrekcji MHD w Ja-worznie — nie bez obopólnej, rzecz jasna, korzyści. Tak uprzejmemu kierownikowi sklepu, który nie robił trudności z dostarcza-niem motorów, pralek elektrycznych, rowe-rów — ktoś śmiałyby zagładać w ręce? Dzie-ki takim machinacjom, Pedzikiewicz ukrył przed komisją rewanżowaną w kwietniu br. manko sięgające 130 000 złotych!

Radosny był dzień, gdy dowiedział się on o włamaniu. Już bowiem nie tylko 130 tys. złotych trzeba było wytumaczyć; od kwie-tnia doszło nowych 80 000. Braki poszły na rzeczą, włamania.

Powróćmy do tego, od czego rozpoczęli-my. Gdyby wiemywacze chcieli zabrać towa-

ce między obu krajami i podkreś-la: „Tyle wspólnych walk, stałe brater-stwo broni, jakie miały miejsce mi-łom intrzy i błędów dyplomatów, nie są tworem zwykłego przypadku i nadają przyjaźni francusko-polskiej wartość stałą. Oba narody zaintereso-wane są w tym, aby była równo-waga w Europie, równowaga, która jest warunkiem koniecznego i praw-dziwego bezpieczeństwa”.

Polacy i Francuzi pragną stosun-ków pokojowych z Niemcami, na-wiazania przyjaznych stosunków z narodem niemieckim ale Polska i Francja nie pozwolą na zakwestio-nowanie granic nakreślonych przez wydarzenia historyczne ostatnich lat”.

Pisarka Jeannine Boissounousse oświadcza: Rozwój stosunków kul-turalnych stał się w życiu między-na-rodowym oczywistą koniecznością. Wyjątkowe znaczenie ma rozwój wy-miany intelektualnej między Fran-cją a Polską, bowiem z punktu wid-zenia geograficznego Polska jest łącznikiem między światem zachod-nim a światem wschodnim.

Zwolniony przez sąd
na zasadzie amnestii
ale usunięty z partii

Na wniosek Wojewódzkiej Ko-misji Kontroli Partyjnej, egzekuty-wa KD Kraków-Zwierzyniec usu-nęła z partii Zdzisława Mikę, który przez szereg lat zajmował stanowis-ko prezesa Spółdzielni „Stal-Dźwiz” w Krakowie i dopuszczał się nadużyć.

Korumpował mianowicie dostaw-ców materiałów dla Spółdzielni la-pówkami oraz udzielał łapówek, aby otrzymać zamówienia popierając w ten sposób pasażerów żerujących na ciężkiej pracy robotnika.

Tego rodzaju wypadki nie mogą być tolerowane przez organizacje partyjne, a ludzie tego pokroju nie mogą pozostawać w szeregach partii.

Kierownictwo Spółdzielni skier-o-wało sprawę Z. Miki do Prokuratu-ry, która wystąpiła z wnioskiem o umorzenie śledztwa na podstawie amnestii, co jednak nie uważyła Mi-ki od odpowiedzialności partyjnej. Członkowie partii uwolnieni od kary za przestępstwa na podstawie ame-stii, powinni być z partii usuwani.

Kraków, 5 VIII 1957.
Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej w Krakowie

98.000 złotych, przy pomocy swego kompana i różnych machinacji obniżył manko do — 48.000 złotych...

Cierpieli na „krótkowzroczność”

Kierownik Sekcji Przemysłowej MHD w Jaworznie, Stanisław Oczkowski był jednym z ogniw interesu pod hasłem „kupić — sprzedać” ze sklepu górniczego lub sklepu nr 75. Przeciwni śmiertelnik z Jaworzna nie mógł marzyć o nabyciu atrakcyjnych to-warów przemysłowych, ale Stanisław Ocz-kowski zaopatrywał hojnie ręką znajomych z Chrzanowa, Krakowa i innych miast.

Chrzeź w takiej sytuacji mógł dostrze-gać nadużycia pracowników z podległych sobie placówek? Na podobną „krótkowzroczność” potęgowaną jeszcze wspólnym spijaniem wódki cierpieli także naczelny dyrektor MHD w Jaworznie, Witold Pracki. Od niego zale-żało ustalenie wysokości planu obrotu towa-rowego. Dyr. Pracki zaniżał plan obrotu dla swojego koleżki ze sklepu nr 75 tak, aby Pedzikiewicz nie zarabiał niżej 4 000 złotych miesięcznie.

Milicja wie

Ani na chwilę dyrektor naczelny MHD w Jaworznie nie liczył się z możliwością ujawnienia „kantów” w podległych mu placów-kach. Z możliwości tą nie liczył się rów-nież kierownicy tych placówek. Sprytnie ma-skowanie oraz naiwność organów milicyj-nych, na którą liczyli, miały być gwarancją bezkarności. Ale nie udało się! Komenda Wojewódzka MO wykryła nadużycia.

Sledztwo ujawni niewątpliwie dalsze szczegóły afery, która kosztowała, jak stwierdza pismo obliczenia 1.000.000 zio-tych nasze państwo.

Wszystcy wymienieni przez nas przestępcy znajdują się w areszcie śledczym.

B. PIECZONKOWA

* SPORT *



Ciekawy jest po-dział medali w turnieju pięciobojskim Igrzysk: — ZSRR zdobył 5 medali złotych i 2 srebrne, Rumunia — 2 złote, 1 srebr-ny i 3 brązowe, Polska — 1 złoty, 2 srebrne i 6 brą-zowych, Włochy — 1 złoty i 1 srebr-ny, Bułgaria — 1 złoty i 1 brązowy, Korea — 1 srebr-ny i 1 brązowy, NRD — 1 srebrny i 1 brązowy, CSR — 1 srebrny i 1 brązowy, Jugosła-wia — 1 srebrny, Egipt — 2 brązo-we, — Finlandia, Szkocja, Szwecja, Austria i Węgry zdobyły po 1 brą-zowym. Na zdjęciu: Tadeusz Rozpierski, który w wa-dze piórkowej zdobył dla nas złoty medal.

Fot. CAF

Niepowodzenia pięcioboistów
na Igrzyskach Młodzieży

Niestety nie powiodło się naszym zawodnikom w czwartej konkuren-cji pięcioboju nowoczesnego — pły-waniu na dystansie 300 m. Polacy wypadli siabnięto i w efekcie spa-łi na dalsze miejsca.

Najlepszy z Polaków Bogdan, któ-ry po trzech konkurencjach zajmo-wał czwarte miejsce, spadł na 10 pozycję, drugi nasz reprezentant Przybylski (szósty po trzech konk-u-rencjach) jest obecnie najlepszy z Polaków, bo zajmuje 9 miejsce. O-statnio pięcioboista startujący z Bia-łym Orlim na piersiach Ceruz spadł z 12 na 13 miejsce.

Pechowa dla naszych zawodników czwarta konkurencja pływaniem za-kończyła się zwycięstwem radziec-kiego zawodnika Pachomowa przed Nowikowem (ZSRR) i Siwosem (CSR).

Po czterech konkurencjach pro-wadzi w dalszym ciągu Tatarinow

(ZSRR) 3820 pkt. przed Pachomowem (ZSRR) — 3693 pkt., Nowikowem (ZSRR) — 3555 pkt. oraz Czechosło-wakiem Cernym — 3286,6 pkt. i Fi-nami Manonem — 3259,5 i Lohi — 3163 pkt.

KŁOPOTOWSKI
BRAZOWYM MEDALISTĄ

Finał 200 m klasycznym mężczyzn zakończył się zwycięstwem b. rekor-dzisty świata Minaszkina (ZSRR) 2.40,3. (Jego wynik jest najlepszym rezultatem na świecie w tym sezo-nie), przed Czi Li-jun (Chiny) 2.41,4. Trzecie miejsce i brązowy medal zdobył Andrzej Kłopotowski, który uzyskał 2.43,4. Wypreżdził on na-stępujących zawodników: 4. Go-lowczenko (ZSRR) 2.43,4, 5. My Sjan-sjun (Chiny) 2.43,5, 6. Skvozil (CSR) 2.44,2.

Sztangiści rozpoczęli walki

We wtorek 7 bm. do walki o ty-tuły mistrzów Igrzysk włączyli się zawodnicy w podnoszeniu ciężarów. Na starcie stały 92 zawodników z 19 państw: Australii, Australii, Anglii, Bułgarii, Węgier, NRD, Indonezji, Chin, Libanu, Egiptu, Polski, Rumu-nii, ZSRR, Finlandii, Francji, Cze-chosłowacji, Szwecji, Nepalu i Ja-majki.

Największą ilość sztangistów zgło-siła Francuzi 12, Indii 9, Chiny 8, Polska i ZSRR — po 7. Większość krajów przysłała do Moskwy swoich najlepszych reprezentantów. Szczególnie ciekawie zapowiadają się starty rekordzisty świata w wadze lekkiej — Cen Czin-ka (Chiny), wicemistrza olimpijskiego — Mina-jewa (ZSRR) i brązowych medali-stów z Melbourne: Debuf (Francja) i Zielńskiego.

PIEKARKI NRD ZŁOTYMI
MEDALISTKAMI

Zakończyły się już rozgrywki w piłce ręcznej kobiet. Tytuł mistrzows-ki zdobyły reprezentantki NRD, ma-jąc zwycięstwo 4 pkt. Drugie miejsce zajęły mistrzyni świata Rumunki, a trzecie zawodniczki ZSRR.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH
SIATKARZY

W drugim swoim finałowym spot-kanu polscy siatkarze zwyciężyli Rumunów 3:1 (15:7, 15:6, 12:15, 15:10).

W spotkaniu drużyn kobiecych ZSRR pokonał Austrię 3:0 (15:0, 15:1, 15:3).

We wtorek jako pierwsi na star-tach stanęli reprezentanci wagi lek-kiej.

Bartkowiakowa
w finale skoków z wieży

Nasza reprezentantka w skokach do wody Halina Bartkowiakowa, któ-ra w skokach z trampoliny zdobyła srebrny medal, zakwalifikowała się we wtorek do finału skoków z wie-ży. W eliminacjach najlepiej skaka-ła radziecka zawodniczka Gorochow-skaja — 55,11 pkt., przed swymi ro-dakami Karakaszjano 52,47 pkt. i Karekaję — 51,63 oraz Bartko-wiakową 47,69. Pozostałymi dwoma finalistkami zostały — Skripek (NRD) oraz Long (Anglia).

Jak było we wtorek
na Igrzyskach?

(Ciąg dalszy ze str. 1)
zakwalifikowały się do finału. Zade-cydowała pierwsza porażka z Chin-kami. Tak więc nasze koszykarki startują w turnieju pocieszenia, wal-czące o miejsca od 7—12. We wtorek wygrały z Rumunkami 53:44 (27:25). Siatkarze odnieśli dalszy sukces. Mężczyźni wygrali z Bułgarami 3:1 (15:7, 15:6, 12:15, 15:10), a kobiety z Chinami 3:0 (15:3, 15:6, 15:5).

Spotkanie piłkarskie ZSRR—CSR stało na przeciętnym poziomie, cho-ciaż w zespole radzieckim grała większość reprezentantów. Wygrali gospodarze 4:3 po dogrywce.

Finał skoków do wody z wieży wśród mężczyzn zakończył się po-nownym zwycięstwem Niemca Oer-tela, który uzyskał 11-punktową przewagę nad następnym zawodni-kiem — Udałowem (ZSRR).

W kilku wierszach

W międzynarodowym spotkaniu żużlowym rozegranym w Łodzi miej-scowy „Tramwajarz” wygrał z Vasa-ssem Debręczyn 5:17.

Na lotnisku we Wrzeszczu K. Gdańska rozegrano pierwszą konk-u-rencję spadkobronnych mistrzów Polski — skok grupowy z 1000 m na celność lądowania z natechnas-łowym otwarciem spadochronu.

Wśród kobiet najlepszy Jaksin, a wśród mężczyzn Skutelska. Drużynowo prowadzi Aeroklub warszawski przed krakowskim.

Rekordzista świata w biegu na 1500 m Czechosłowak Jungwirth za-powiedział jeszcze w tym miesiącu próby pobicia rekordu świata na 1000 m (2.19,0) i 2000 m (5.02,2).

Trzeci etap kolarskiego wyścigu „Dookola Słowacji” na trasie Zylina-Tatrzanska-Lemnica długość 235 km wygrał Debever (Belgia) w czasie 5.51,31. Liderem po trzech etapach jest Węgier Török, a w klasyfikacji drużynowej prowadzi NRD przed Węgrami i Francją.

W XIX zakładach Totalizatora Sportowego odszukano 6 rozwiązań bezbłędnych (po 11.300 zł), ponad 200 z jednym błędem (po 310 zł) i ponad 1.600 z dwoma (po 43 zł).

Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ w Londynie



Na zdjęciu w pierwszym rzędzie (od lewej) Selwyn Lloyd, Jules Moch, Walerian Zorin, J. F. Dulles oraz Robertson. Między Zorinem i Dullesem — Harold Stassen.

Niecodzienny wyścig samochodowy

Do czego prowadzi
zazdrość małżeńska?

Mieszkańcy kalifornijskiego miasta Allhambra oglądali w ostatnich dniach niecodzienny wyścig. Zdradza-na żona gonila samochodem ulicami miasta swego męża, który również przy pomocy auta usiłował uciec gnie-wu rozjuszonej małżonki.

Pogoń zakończyła się doszczętnym rozbitciem auta pana Smallfielda, który uciekł dalej piechotą, żona je-go natomiast oczekuje w więzieniu na rozprawę.

Jak wykazało śledztwo przeprowa-dzone przez policję, cała historia za-częła się od wymówek, jakie pani Smallfield zaczęła robić mężowi o zdradę małżeńską. Pan Smallfield nie czekając na koniec kłótni, wsko-czył do samochodu i odjechał. Żona jego puściła się w pogoń własnym samochodem. Doganiała go kilka-krotnie na skrzyżowaniach ulic i za-

Nieboszczyk Hitler jeszcze
otrzymuje korespondencje

Począta zachodnioberlińska w dal-szym ciągu otrzymuje przesyłki a-dresowane do Adolfa Hitlera. Urzę-dnicy pocztowi naklejały na takie przesyłki zieloną opaskę, piszą „a-dresat nieznany” i wysyłały na adres nadawcy.

5 VIII 1957 przeżywszy lat 50 zmarł

Tow. Antoni Gwizdała

dlugoletni aktywista partii, b. członek PPS Lewicy i OMTUR od 1924 roku, a po wywołaniu PPR i PZPR, członek KP PZPR w Chrzanowie, naczelny dyrektor Zakładów Surowców Hutniczych „Górka”.

odznaczony srebrnym i brązo-wym Krzyżem Zasługi oraz Me-dalem K-lecia.

W Zmarłym tracimy walego syna klasy robotniczej, gorliwe-go bojownika o sprawiedliwość społeczną i socjalizm.

Pogrzeb odbędzie się 7 VIII br., o godz. 16 w Trzebinii.

Cześć Jego Pamięci!

KOMITET POWIATOWY PZPR w Chrzanowie

„Władziu, nie przyznawaj się!
Milicja nic nie wie!”

Tego rodzaju okrzyki rozlegały się pod adresem zatrzymanego przez MO Pedzikie-wicza mając dodać mu bojowego ducha i po-wołać na przetrwanie kilku lub co najwy-żej kilkunastu ciężkich dni. Dni tych jednak-że będzie znacznie więcej, z uwagi na to, że

POWSTANIE WARSZAWSKIE w świetle meldunków BIP

(Ciąg dalszy na str. 4)

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Nr 19

maganie. Podkreślał zdobycie broni i amunicji do dalszej walki.

W walce żołnierze strzelali tylko do celu — widocznego nieprzyjaciela. Jest to dowód wyrobienia naszych żołnierzy i świadomość, że amunicja nie może być marnowana (może za ostre słońce i trochę je zagościć! [Przypisek Gromskiego]), aby wystarczała na ważną walkę aż do końca. Jeśli żołnierze tak rozumieją, to dowód, że zachowują się, jak stary weteran wojny i zdaje świetnie swój egzamin.

Podawajcie dokładnie liczbę jeńców niemieckich.

Tyle Grzegorz — dla Twojej orientacji, co ma pisać Biuletyn Informacyjny. Grzegorz kręcił nosami na odczuw Nurtę do żołnierzy i kobietach: „To jest ani trochę wieści, ani poezja: za mało w tym powagi żołnierskiej i powagi chwili”. Bezdział jeszcze odczuwa wspólna [delegat] Rządu i Komendanta do wojska i Polaków (załącznik Nr 1). Zda się, że będzie sąd nad wziętymi do niewoli [funkcjonariuszami] Gestapo i SD (z wyjątkiem żołnierzy Wehrmachtu) i wyroki, jakie zapadną — będą wykonane: ale jeszcze nie piszcie o tym, bo zdaje się, są trudności kompetencyjne.

(—) Gromski mjr. dpl.

UWAGA: godz. 17.30. Sądu nie będzie! Nazwiska rozstrzelanych podam, gdy wypłyną.

(—) Gromski mjr. dpl.

1) AL — Armia Ludowa, PAŁ — Polska Armia Ludowa.
2) Gestapo — (Geheime Staatspolizei) — Tajna Policja Państwowa, SD — (Sicherheitsdienst des Reichsführers SS) — Służba Bezpieczeństwa.

Nr 16

Rejs 251 melduje: oczekując na przebiegnięcie Al. Jerolimowski był[em] świadkiem przejazdu 12 czołgów jadących w kierunku mostu k. Poniatowskiego odcinających przez grzędo około 300 cywilnych Polaków. Z naszych stanowisk padło w kierunku tej grupy kilka strzałów. Korzystając z zamieszania paru Polaków wypadło do bramy domu, w którym przebywałem. Dowiedziałem się od nich, że Niemcy wykuli ludność cywilną z dwóch domów przy ul. Wolskiej 5 używając ich jako ochrony dla przemarszu czołgów. Po jakimś czasie orszak ten powrócił od strony Mostu Poniatowskiego zwolniony przez Niemców po przejechaniu niebezpiecznej dla nich dzielnicy.

Godz. 13.00.

Gromski, proszę wystąpić o decyzję, jak mamy reagować na tego rodzaju fakty.

(—) Prezes

3 VIII [1944, godz.] 15.05

Nr 17

[Meldunek] Nr 12

1. Komendant zgodził się, aby u mnie był aparat radiotelefoniczny z m. czołwiekiem i obsługą, o ile może z pewnością rozmowy z Nurtiem i Prezesem (także dla informacji bojowych).

Jeśli warunek (podkreślony) jest wykonany, proszę o natychmiastowe skierowanie aparatu z obsługą do Kwat[er]y Główn[ej] (via Gazownia do Gromskiego).

2. Od godz. 14.00 silny ogień artylerii niemieckiej skierowany na p.łn. wsch. od Żoliborza poprzez Wisłę. Podjęliśmy: artylerię nieprzyjaciela ostrzeliwującą przepawy rosyjskie na wys[okości] Tarchomina-Wisłowiego-Jabłonna (7).

3. Odezwa Delegata Rządu, Prezydium R. J. N. i Komendanta ma być nie tylko w Biuletynie Informacyjnym, ale w ulotce i afiszu (rozplonim). Podzielcie te funkcje z Delegat, aby nie obciążać nas kosztami i drukami.

4. Do pism naszych zaraz podać: „Komendant AK wydał wszystkim żołnierzom zakaz używania alkoholu w czasie walki o stolicę. Wyzuja się ludność, aby nie przyczyniała się do łamania dyscypliny przez żołnierzy uwarzających ich alkoholem w czasie walki.”

To jest tenor tej wiadomości. Można to rozszerzyć i wezwać obywateli do powściągliwości i trzeźwości wobec powagi chwili itp.

5. Inny temat do prasy: Komendant chce, aby ludność współdziałała zgłaszając i zabezpieczając przed zniszczeniem, czy rozgrabieniem zapasy dobra publicznego i po okupacji. To, co potrzebne do walki — zgłaszać do AK (lokalni dowódcy wojsk), inne zabezpieczać i zgłaszać do władz polskich.

Jest to obowiązkiem obywateli każdego Polaka, każdego żołnierza.

6. Przypominam Dziennik Radiowy (5 egz.) codziennie — jak najrychlej.

(—) Gromski mjr. dpl.

Nr 18

3 VIII 44

Projekt depeszy do Centrali.

Walki uliczne trwają z niesłabnącym natężeniem. Artyleria przeciwlotnicza z Pola Mokotowskiego wycofała się. Ważniejsze arterie pod ostrzałem czołgów. Niemcy atakują przy użyciu koncentracji czołgów. Okonowa atakowana przez 30 czołgów od Żoliborza, 3 „pantery” zdobyto w stanie nieuszkodzonych, jedna użyta natychmiast przeciw nieprzyjacielowi. Z dwóch demontowano działa. Od początku walk zniszczono kilkadziesiąt czołgów, przeważnie ciężkich. Coraz mniej niemieckich punktów oporu. Obiega slogan: „Niemcy już tylko na kartki”. Liczni jeńcy — grupy od kilku do kilkuset. Szczęśliwie harcerzy zdobyto umocniony Główny Urząd Pracy. Inne ważne opozycje opuszczone gładko: opoz. Poczt Główna, gmach PKO, Przerob, Bank Polski, Politechnika, gmach Sądów Grodzkich, Centrala Telefonowa na Tłomackim, Filtry, Elekrownia, Ministerstwo Sprawiedliwości, YMCA. Dworzec Główny zdobyty przez nas odbity później przez Niemców. Pewna poprawa sytuacji na Żoliborzu, gdzie na skutek urzędzenia Niemców w naszej akcji poniesiliśmy początkowo porażkę. Nastroj wśród ludności taki że zacięra się granica między walczącymi i pomagającymi. Na opanowanych ulicach mieszkańcy samorzutnie wywieszają flagi. Na mieście pojawiały się pierwsze polskie karetki sanitarne. Niemcy używają, wywołując z domów ludność cywilną dla osłony przemarszu transportów przez naszymi strzałami. W toku walki o gmach Telefonowy, Uniwersytecki, Dom Akademicki, Gestapo, Praga pod ostrzałem dalekonośnej artylerii sowieckiej.

Proszę o przekazanie bez skreśleń momentów propagandowych.

(—) Sędzia

3 VIII [1944]

Nic poza komunikatem AK

40

40

40

40

40

40

40

40

40

40

40

40

40

Nr 22

S. 56 — Sędzia.

4 VIII 44, godz. 8.50

Redakcja Komendanta na Twoje pismo do Doflegi o „Dzień Warszawy”: nie trzeba i nie wolno żądać zamknięcia pisma. Treba pisać, aby odstawił redaktora i opracować pomoc w ocenach operacji wojskowych. Komendant pokazał to [delegatowi] Rządu. Zmieni trochę tekst i wysyłaj je.

(—) Gromski mjr. dpl.

1) „Dzień Warszawy” — pismo codzienne wydawane przez Departament Informacji Delegatury Rządu.

Nr 23

[Meldunek] Nr 19

S. 56 — Sędzia.

4 VIII 1944

Znowu dziś o godz. 14.00 po przybyciu Biuletynu Informacyjnego — nowa awantura! Komendant złapał BI i popodkreślał wszystkie fakty we wstępnym artykule informacyjnym z walk ulicznych, które nie są zgodne z meldunkami Nurtę i stanem faktycznym.

Potem: BI nie jest przedsiębiorstwem prasowym, tylko organem Komandy [Główniej AK], o czym wszyscy wiemy. Można pisać tylko to, co jest stanem faktycznym, a nie, gdy każdy czytelnik ma możliwość sprawdzić w każdej chwili prawdziwość BI i traci do niego zaufanie!!!

„Zakazuje umieszczania takich bujd!!!”

Wobec tego przekazuje powyższy rozkaz i raz jeszcze radzę bardzo starannie selekcję wiadomości dostarczanych przez sieć korespondentów PSW i oraz Rafała, gdyż widzę, że napór jest wielki i to ze strony tzw. „soldatofonów”, którzy poduszają Komendanta.

Zaniechałem — na wszelki wypadek — wreczania Komendantowi „Warszawa Walczy”, gdyż tam jest zbyt już wiele bujd i „prawdopodobieństw”.

(—) Gromski mjr.

1) PSW — Prasowa Służba Wojskowa.

2) „Rafał” — Kazimierz Mocarski — kierownik placówki informacyjno-radiowej BIP mieszczącej się w gmachu PKO, na rogu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej.

3) „Warszawa Walczy” — pismo AK wydawane przez BIP kontynuowane w okresie powstania wspólnie z pismem „Barykada”.

Nr 24

[Meldunek] Nr 22

S. 56 — Sędzia.

5 VIII 44, godz. 11.45

1. Noc przeszła spokojnie. Wczorajsze bombardowanie wieczorne około godz. 20-tej bez wyniku, również dzisiaj rano około 9-tej przeszło bez strat.

2. W nocy przy pięknej pogodzie były trzy zrzuty na rejon Powązek i częściowo Woli, z czego podjęto do chwili obecnej półtora. Reszta w toku odnajdowania.

3. Przesyłam w załączeniu komunikat do prasy o mordach politycznych. Dlaczego nie ogłoszłeś tego?

4. W jednym z wczorajszych meldunków terenowych Kowala i Rafała była wzmianka o zdobyciu przez oddziały AK stacji Warszawa Główna Towarowa przy ul. Kolejowej [oraż] dwóch wagonów amunicji w dniu 3 VIII; czy wiadomość jest prawdziwa? Czy Nurt zainteresował się tym i w jaki sposób? (Wiadomość potwierdzona jako punkt 6 meldunku adresowanego do 56, podpisanego przez Borodzieza z datą 5 VIII, godz. 4 min. 5).

5. Przesyłam w załączeniu trzy dywersyjne ulotki niemieckie, podobnie, jak wczorajsza odezwa Bora zdradzająca pochodzenie w samym stylu. Treba każda sparować natychmiast podobnie, jak wczoraj zrobiłeś, co wywołało bardzo dobre wrażenie.

(—) Gromski mjr. dpl.

1) „Kowal” — dr Adam Dobrowolski.

Nr 25

[Załącznik do meldunku Nr 22]

Komunikat do prasy.

W ostatnich miesiącach miały miejsce w Warszawie zabójstwa w mieszkaniach oraz uprowadzenia z mieszkań połączone z późniejszym zabójstwem kilku żołnierzy AK.

Sledztwo w tej sprawie trudne do przeprowadzenia w krótkiej drodze w warunkach życia konspiracyjnego, dało następujące wyniki: cała seria tych zabójstw została dokonana przez tak zwaną grupę „Andrzeja”. Sprawcy zabójstw zostali wykryci: sam Herszt tej grupy, Andrzej i został zastrzelony w pierwszych dniach lipca br.

Powstanie i przeznaczenie grupy „Andrzeja” ma smutną i znamieną dla obywateli czasów historię. „Andrzej” próbował zwać się w roku 1943 z jedną z komórek AK nie chcąc jednak podporządkować się całkowicie nie został wcielony do AK. Nie miał jednak nie tylko nie uświadamiać o tym swoich podwładnych, lecz odbierał od nich przysięgę zgodnie z rotą przysięgi stosowaną w AK, co utwierdzało członków tej grupy, a op. publiczną wprowadzało w błąd, że są oni żołnierzami AK.

Działalność grupy „Andrzeja” początkowo sprowadzała się do dokonywania napadów rabunkowych na zakłady przemysłowe i magazyny artykułów pierwszej potrzeby, których to rabunków sledztwo ustaliło cały szereg. Według twierdzenia „Andrzeja”, podanego do wiadomości jego podwładnym, zabrane artykuły miały być oddawane na pokrycie potrzeb AK, podczas gdy zostało ustalone niebicie, że spieniężać on je, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży przyswłaszczać.

W końcu „Andrzej” związawszy się z pewną radkalką polityczną grupą ludzi rozpoczął pod jej inspiracją serię zamachów indywidualnych na życie żołnierzy AK. Zlecenia wykonania zabójstw motywował „Andrzej” przed wykonawcami sformułowanymi „Andrzej” politycznymi oraz wyrokami wydawanymi na nich przez władze legalne.

Opisany przebieg naszego życia możliwy tylko w warunkach konspiracyjnych, t. k. tracącemu żeniącemu na najlepszej woli naszej młodzieży pragnącej służyć dobrej sprawie musi być nie tylko jak najściślej nawiązany, lecz i sprawiedliwie musi być winnym tych zbrodni wymierzona. Herszt grupy już zginał.

Wykonawcy chociaż nie zawsze świadomi

40

40

40

40

40

40

40

40

40

40

40

40

40

40

40

40

dokonywania zbrodni, będą musieli stanąć przed sądem, który ustali stopień ich winy.

Karząca ręka sprawiedliwości dosięgnie również i inspiratorów tych zbrodni, gdyż dochodzenia w sprawie wykrycia winnych są już na ukończeniu.

Rejent.

Komun[ikat] został zatwierdzony przez Bora i Grzegorza. Nie wiem, jak zrobić z podpisem, może dać: Dowództwo Armii Krajowej, bo PKW nie z tym wspólnego nie ma. Następnie wydaje mi się, że tego rodzaju komun[ikat] nie bardzo harmonizuje z treścią obecných Biuletynów. Wybierz więc jakąś odpowiednią formę zewu. W środę wieczorem wysłałem Ci już jeden egzemplarz tego komunikatu, ale ponieważ mjr. Gromski twierdzi, że go nie otrzymałeś, posyłam Ci kopię.

(—) Heller (4) — 46)

1) „Andrzej” — Andrzej Sudeczko.

2) Mowa o Narodowych Siłach Zbrojnych (NSZ), faszystowskiej organizacji wydającej się z Rządowego ONR — Obozu Narodowo-Radykalnego, która w czerwcu 1944 r. dokonała mordów na czołowych działaczach BIP: Inż. J. Malinowski i jego żonie, docencie Ludwiku Wiersalski i innych. Uprowadziła ona jednocześnie i wydała w ręce Gestapo takich znanych działaczy BIP, jak Halinę Krawicką i prof. Marcjana Handelsmana.

3) Chodzi prawdopodobnie o KWP — Kierownictwo Walki Podziemnej.

4) „Heller” — plk. dpl. Kazimierz Irane-Osmecki — szef II Oddziału Sztabu Kom. Gł. AK (Wywiad i Kontrowiad).

5) „46” — II Oddział Sztabu Kom. Gł. AK.

Nr 26

Meldunek patrolu BIP — [godz.] 11.45 z [dnia] 7 VIII. [Nieprzyjacieli?] dotarli do Grzybowskiej. Z Woli idą kobiety z dziećmi. Natracie nieprzyjaciela z zachodni; kobiety puszczają wolno — albo na zachód albo na wschód. Wśród ludności panika. Nieprzyjacieli zajął Chłodną, Żelazną 74, Ciepłą 19..

(—) Borodziez

7 VIII [1944, godz.] 11.45

Nr 27

S. 56 — Prezes.

13 VIII 44

Po wielu dniach dostałem dziś o [godz.] 2.00 Wasza pocztę. Bardzo się ucieszyłem, że choć trochę będzie o roboty i załatwieniach wszystko, co mogłem.

U nas — nie ciekawość: nastroje dość ponure, jak u wszystkich, którzy:

a) nie mają bezpośredniego udziału w akcji,

b) nie uzyskują wyników nawet w pośrednim udziale w akcji.

Zniechęci i Sztab nieczym nie do o d a z a, a w wysiłkach zdobycia pomocy z Londynu czy od Sowietów — nie uzyskali nic konkretnego, co mogłoby akcję posuwać naprzód, stąd k a t e n j a m m e r z.

Ja w dalszym ciągu param się trudnościami: ani Filip, ani Heller nie udzielają mi wiadomości, po prostu boją się mnie i p r a s y, ciągle widzą jakieś szępy po kątach, nie chcą po prostu, aby ktoś wiedział więcej od nich lub choćby to samo! Najmniej przyjemni są ci „półdyplomowani” majorowie i podpułkownicy (wielkim szczeniaki), jak Tytus, Kozas, Tomir, J. Jock, którzy mowią ze siebie „rabinów”, a „soldatofony” — pierwsza klasa z inteligencją „za 6 groszy”. Przecież nie są to ludzie, którzy nie naturalnie o współpracy nie może być mowy.

Gdy wystąpiłem do Grzegorza z demarchem, też nie uzyskałem zrozumienia. On uważa, że Tobie do propagandy nie jest potrzebna każda wiadomość z Londynu. Nawet przeciwnie! Większość jest nie do publikacji ani nawet do zdradzenia w rozmowie.

W takich warunkach zacząłem robić w d o l z i a m i a t w g ó r e!

1. Stworzyłem „konferencję prasową” z tutaj wychodzącymi organami prasy, dając im co dzień o [godz.] 10.00 komunikat, do którego udzielał wyświadczeń i starałem się wpływać na nastroje trwające się zresztą co dzień coraz bardziej.

2. Stworzyłem BIP polowy dla grupy „Północ” plk. Wachnowskiego (Ziemstefego) w składzie:

a) szef — Eugeniusz — ze Stronnic[em] Nar[odowego] — (redaktor „Głosu Ojczyzny”)

b) z dziennikar[em] przygodnych (1 z 561 od Huberta) — ten, co miał z Hubertem robić Dziennik,

c) fotograf — z 563 — Gil.

Materiały od nich przysłać Wam będę do wykorzystania, gdy wypłyną.

3. S a d z e, że jeśli materiały informacyjne Borodzieza z placówek terenowych (Rafał, Kowalski itd.) będą napływały, wtedy wydawać będę w zamian za nie więcej wiadomości z [Oddziału] III i [Oddziału] II, bo oni są bardzo słabo informowani przez Nurtę, a więc łapia każdą wieść dodatkową chętnie.

4. Pisma, które nie wychodzą (spis, jak niżej), walczą z wielkimi trudnościami, gdyż bliza się wszystkie, (z wyjątkiem „Warszawianki”) na jednej drukarni (Męśkiewicz), gdzie jest ciągły defekt linotypów i brak określami prądu.

1. „Warszawianka” — organ PSS (Pracowy) — co dzień;

2. „W Walce” — odłam [arodowej] Organizacji [wojskowej] — co dzień;

3. „Walke” — [organ] Stronnic[em] Nar[odowego] — co dzień;

4. „Żywa i Bronia” — [organ] Stronnic[em] Nar[odowego] — co dzień;

5. „Kurier Stołeczny” — [organ] Stronnic[em] Nar[odowego] (wydanie) Starego Miasta — co dzień;

6. „Ref. Inform.” — Delfegatura O k r i e g o w a l m. st. Warszawy — co dzień;

7. „Głos Warszawy” [organ] PPR — (nielegalnie);

8. „Armia Ludowa” [organ] PPR — (nielegalnie);

9. Posyłam komun[ikat] AK z [dnia] 13 VIII [1944] i odezwę R[ady] Jedności Nar[odowej] — do ogłoszenia! Dużo materiału informacyjnego i prasy przysyłacie. Jeśli się otworzy droga, nawiążcie m a s o w o Biuletynu Informacyjnego, którego wcale nie ma, a mnie wskutek natłoku w drukarni miejskiej i oporu Znieza i Grzegorza, nie udało się u r u c h o m i ć!

(—) Gromski mjr. dpl.

1) „Złote” — gen. Tadeusz Komorowski — Komendant Główny AK.

2) „Tytus” — plk. Konrad Zieliński — szef Sądów Specjalnych AK, w okresie powstania szef II Oddziału Sztabu KG AK.

3) „Kozas” — (Kozas) — plk. Jan Kamiński.

4) „Tomir” — mjr. Prandowski — szef Wydziału Artylerii III Oddziału Sztabu Kom. Gł. AK — łącznik gen. Bora do plk. Wachnowskiego, d-cy Grupy Północ.

5) „Wachnowski” — plk. dpl. Karol Ziemiński — d-cy Zgrupowania AK Warszawa-Północ.

6) „Eugeniusz” — Jan Dobraczyński.

7) „Głos Ojczyzny” — pismo AK dla obozów jeńców wojennych i wywiezionych na roboty do Niemiec wydawane przez BIP.

8) „Hubert” — Aleksander Kamiński, redaktor Biuletynu Informacyjnego.

9) „563” — Wydział Propagandy BIP.

10) II Oddział Sztabu Komendy Gł. AK (Wywiad i Kontrowiad).

Nr 28

S. 56 — Sędzia.

14 VIII 1944.

Pilne!

U nas coraz gorzej: wczoraj znowu musieliśmy zmienić kwatery [Komandy] Główniej, gdyż w poprzednią krotkę, jak w kacy kuper... W związku z coraz bardziej ścisłym terenem ogień młota- czy min [i] granatów powoduje coraz większe straty i... coraz słabsze nastroje. Grzegorz żąda ode mnie podniesienia nastrojów w oddziałach, natomiast ja nie mam żadnego w tym celu aparatu.

Zorganizowałem BIP polowy dla grupy Wachnowskiego (Eugeniusz + Gil z 563 + dwu przygodnych dziennikarzy znanych Eugeniusza), ale to za mało. Treba koniecznie podać trochę materiału wysłanego na Bipiśtów polowych, bo Bipiści oddziałów robią stale nonsensy: wydają tylko pismka, każdy niemal baw ma swe „pismo” — tandetę grafo-mańska, a nie posiadają wcale mówców i agitatorów dla przemówień.

Tego materiału ludzi brak przede wszystkim i gdy będziesz miał sposobność, na- deślij ich przede wszystkim.

Pisma wychodzą tu wprawdzie, ale ich wpływ — choć są przeze mnie kierowane — maleje, gdyż spady mało o wojnie naszej, a za wiele polityki.

Pisma typu Biuletynu Informacyjnego/ brakuje bardzo. Czy nie dałoby się [Biuletynu Informacyjnego] przerzucić tak, jak przez Al. Jerolimowski?

Dopomóż mi, jak będziesz mógł najwydatniej, gdyż spadły na mnie zadania, do których nie zostałem wyposażony i mam trudności.

(—) Gromski mjr. dpl.

Nr 29

S. 56 — Borodziez por.

Do rąk własnych!

16 VIII 44, godz. 8.00

Dostałem od Was Dziennik Radiowy i nowowydany „Biuletyn”. Ten ostatni wcale mnie nie zachwyca. Są to śmiecie pochodzące z półgłówek, jak Brent Wood, Thomas Cadet, obaj Fraserowie i t. p. biatany. W Biuletynie Sztabowym unikalem tego, jak diabeł święconej wody.

Skoro jednak to chwyta, niech idzie. Jest to tandeta propagandowa w stylu tak ulubionym przez Kowalka popieranym przez Wiktora, a chętnie propagowanym przez Ludwika, bo on jest zachwycony każdym Anglikiem, choćby nawet pacjentem domu zdrowia, chorym na chroniczną paranoję.

Tylko proszę Was, abyście nie wzna- wiali mego Biuletynu Sztabowego) w jego dotychczasowej formie, gdyż nie chciałbym, aby ktoś robił moją robotę, bo — może mam tutaj uraz — nie chcę tandety brać na swe imię.

Wiadomości od Was o uciecz



2 Nowej Huty

Przed nowym rokiem szkolnym

Choć Wydział Oświaty DRN w Nowej Hucie dysponuje nader skromnymi środkami (otrzymał bowiem na ten rok zaledwie 644 tys. zł), przeprowadza jednak wszystkie potrzebne remonty szkół i przygotowuje na rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Wkładów wymagają głównie szkoły w gromadach należących administracyjnie do Nowej

Huty. Toteż w Wadowie przeprowadza się remont kapitalny, w Lubocz, Branicach i Mogile — drobniejsze naprawy. W samej Nowej Hucie remontuje się szkoły nr 81 na C-2, nr 82 na B-2 i nr 83 na A-1.

Od września br. rozpoczyna pracę na osiedlach B-33 i B-32 dwie nowe szkoły podstawowe. Zakupiono już całkowicie wyposażenie, przyjęto personel pedagogiczny i administracyjny.

Także najmłodszy mieszkańcy Nowej Huty otrzymają nowe urządzenia, z końcem sierpnia otwarte zostaną trzy strażnice placówki zabaw, odpowiednio wyposażone, na których dzieci będą się bawić pod opieką wychowawcy. W jesieni zaś uruchomione będą dwa nowe przedszkola (na osiedlach B-33 i C-33), każde po 105 miejsc.

O tym, że wakacje mijają, powinno także przypomnieć sobie ZBM i jak najszybciej uporządkować terenokoła szkoły nr 80 na A-0 oraz dostosować do potrzeb szkolnych salę b. kina „Stal” na osiedlu A-1. (bw)

Foto: O. Link

„Kupić można — obejrzeć trzeba”. W ten sposób młodzi plastycy zgrupowani wokół „Zebry” zachęcają przechodniów do obejrzenia wystawionych rysunków i miniatur.

Stoisko z grafiką urzędzone koło Bramy Floriańskiej cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Ludzie nie tylko oglądają, ale i kupują. Przyjemniej bowiem zobaczyć w pokoju drzeworyt Lucjana Mianowskiego, Panka, czy Krasnodębskiej-Gardowskiej, niż nędzny oleodruk.

Dziś „oddamy głos” cyfrowi. Tabela, którą umieszczamy poniżej, obrazuje stan ciepłoty (maksymalne temperatury dzienne) w ciągu czerwca i lipca. Stanowi one będą ciekawy materiał porównawczy z liczbami, które w odniesieniu do sierpnia będziemy podawać od jutra codziennie w naszym kalendarzu, dając zarazem interesujący przyczynek do ogólnej charakterystyki bieżącego lata.

Czerwiec, lipiec i sierpień — to miesiące, którym poświęcamy najwięcej uwagi. W tym okresie czasu planujemy zwykle urlopy i robimy większe wyliczki. Wiele papieru zadrukowano dla mniej czy więcej udanych prognoz dotyczących tych trzech miesięcy, wiele łączy się z nimi i ludowych pomysłach.

Dziś „oddamy głos” cyfrowi. Tabela, którą umieszczamy poniżej, obrazuje stan ciepłoty (maksymalne temperatury dzienne) w ciągu czerwca i lipca. Stanowi one będą ciekawy materiał porównawczy z liczbami, które w odniesieniu do sierpnia będziemy podawać od jutra codziennie w naszym kalendarzu, dając zarazem interesujący przyczynek do ogólnej charakterystyki bieżącego lata.

Dzień	VI	VII	16	24,9	18,2
1	21,6	30,8	17	26,5	15,2
2	23,5	31,6	18	28,8	22,3
3	27,3	25,5	19	25,5	26,8
4	22,9	31,0	20	20,7	26,5
5	17,3	35,7	21	25,0	16,8
6	17,3	29,4	22	26,5	21,8
7	24,9	29,1	23	27,0	21,1
8	24,1	34,9	24	31,7	18,6
9	28,0	26,0	25	22,1	20,2
10	24,9	26,0	26	17,8	21,7
11	32,2	25,3	27	19,0	21,1
12	28,8	25,0	28	23,7	20,6
13	22,8	26,4	29	30,0	21,1
14	22,9	24,4	30	30,8	22,5
15	23,7	22,6	31	—	20,6

Sytuacja atmosferyczna nad Europą nie uległa od wczoraj większej zmianie; przeważający obszar naszego kontynentu zalega wyżej baryczny. Nad Francją tworzy się zalotka niżowa, która będzie miała krótkie wpływy na kształtowanie się pogody u nas. Nim nasunie się jednak nad nasz kraj, w ciągu najbliższych dwóch dni powinna utrzymywać się pogoda cumulusowa, a więc na ogół dość słoneczna z malowniczymi „kalafiorami” na niebie. W godzinach popołudniowych skłonność do burz termicznych. Wiatry słabe i zmienne. Ciepło. (jo)

Kronika wypadków

7-letni Krzysztof Radwański (zam. Lusia 113) spadł z drzewa. Chłopiec nie doznał większych obrażeń z wyjątkiem potłuczenia głowy.

Franciszek Wywiał lat 32 jadąc do pracy rowerem potrącony został przez samochód, którego kierowca zbiegł. W czasie upadku nastąpiło potłuczenie nogi.

Pogotowie załatwiło dwa wypadki z zatrucia grzybami. 30-letnia Maria Paczek, zam. przy ul. Rękawka 31 i Stanisław Skowronski (zam. Rękawka 15) na skutek zatrucia grzybami przewiezieni zostali do szpitala.

(Ciąg dalszy ze str. 5)

Ist tak się na ogół utarło, że w powieści wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Wszystkie niości biegają do Komitetu Powiatowego. Do egzektu. A nawet bywało — niekiedy w praktyce tylko do I sekretarza KP. I to był cały mechanizm ludowej władzy. Prymitywny. Zawodny. Niedemokratyczny. Partia stawała się w ten sposób jedną z komórek aparatu administracyjnego władzy. A tak być nie powinno. W okresie przed Zjazdem partii będzie się wiele dyskutowało o tych zasadniczych sprawach. Czy nie można by się zastanowić nad istotnymi, choćby na razie tylko eksperymentalnymi, zmianami w dotychczasowych formach organizacyjnych instancji partyjnych?

Trzeba by rozważyć np. sprawę przejęcia zwierzchnictwa nad egzektuwy KP przez ciagle pracującą, nie etatową Radę Delegatów wybraną na Konferencji Powiatowej.

Można by też rozważyć sprawę utworzenia na szerszą niż dotąd skalę terenowych organizacji partyjnych co ułatwiłoby pracę wielu martwych POP w maleńkich zakładach i instytucjach.

4. Po zdobyciu władzy przez komunistów problemem najważniejszym jest przebudowanie mechanizmu władzy na bardziej demokratyczny, służący większości pracujących, funkcjonujący nie w imieniu mas, ale przy czynnym współudziale i kontroli mas.

Problem ten teoretycznie został załatwiony w Polsce pomyślnie. Uchwalona 5 lat temu przez Sejm Konstytucja PRL mówi o tym, że: „Wszystkie organa władzy i administracji państwowej operują się w służbie państwa i obywateli, czynnym współudziałem najszerszych mas ludowych i obowiązane są: 1. Zadać narodowi sprawę ze swej działalności, 2. Uważnie rozstrzygać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśli obowiązujących ustaw. Konstytucja głosi, że: „Lud pracujący sprawuje władzę

państwową przez swych przedstawicieli, wybieranych do Sejmu PRL i do rad narodowych...”

„Ze ci przedstawiciele ludu: 3a. odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwołani”.

Konstytucja precyzuje zakres pracy rad narodowych, które sprawować powinny władze w terenie. Rady narodowe — art. 38 i 40.

„...zwalczając wszelkie przejawy samowoli i biurokratycznego stosunku do obywatela...”

„...sprawując i rozwijając kontrolę społeczną działalności urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji...”

„...wykorzystując wszelkie zasoby i możliwości terenu dla jego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego...”

Rozbieżność między demokratycznym słowem Konstytucji, a niedemokratyczną praktyką okresu tak zwanego „błędów i wypaczeń” nie została zniwelowana do dziś. Wpływ mas na politykę terenowych organów władzy jest znikomy. I dlatego mówiąc o ludowości nie sposób ominąć problemów rad narodowych. Jeśli jesteśmy zwolennikami socjalistycznej demokracji, musimy przerwać milczenie panujące wokół nich w terenie. Zbliżyć się do wyborów do rad narodowych. Ludzie pracy muszą być przygotowani do wzięcia władzy w swoje ręce.

Lata minione nie przyzwyczajały ludzi do współzawodnictwa, współgospodarowania. Rady narodowe w praktyce nie mają większego wpływu na kształtowanie polityki społecznej. Bywa nieraz, że więcej tam jest poczytych urzędników — niż polityków. Zbyt mało fachowców, zbyt wielu dyktatorów. Sprawa pierwszorzędnej wagi staje się problemem. W radach jest w tej chwili również grupa roszadnych, ofiarnych działaczy nowego typu borykających się często z bezdušnością i głupotą. Winni oni znaleźć wspólny język z masami. Ich działalność z racji doświadczeń, jakie posiadają jest warunkiem niezbędnym przewrotu w powiatach.

Co gdzie kiedy?

7 SIERPIEŃ
Środa

TEATRY
MŁODEGO WIDZA: „Pocieszne wykwintnisi” i „Szata weselna” — godz. 19.30. Pozostałe teatry nieczynne.

KINA
APOLLO: „Odrodzeni” — godz. 11.30. „Syn hrabiego Monte Christo” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. UCIECHA: „Prawo ulicy” — godz. 11. „Fernand cowboy” — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Ostatnia walka Apacza” — godz. 10, 12, 14. „Strach” — godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Damski krakwiec” — godz. 11. „Syn hrabiego Monte Christo” — godz. 16, 18, 20. Kino letnie CASSINO: „Damski krakwiec” — godz. 21. Kino letnie CRACOVIA: „Prawo ulicy” — godz. 21. Kino letnie AMFITEATR: „Odrodzeni” — godz. 21. WOLNOŚĆ: „Król i Margot” — godz. 15.45, 18, 20.30. WRZOS: „Małżeństwo dr Danwita” —

Mamy przecież demokratyczną Konstytucję, z góry nie ma już na ogół tendencji do rządzenia za masę, a mimo to proces udziału mas w rządzeniu jest hamowany. Proces ten jest opóźniany, ale przede wszystkim przez ludzką nieudolność, przez teność, brak wiedzy i brak umiejętności. I dlatego, jeśli ktoś dzisiaj nie radzi sobie jako przedstawiciel ludu — winien odejść i zrobić miejsce najlepszym, najmniej, najuczciwsiemu. Winien odejść przed wyborami; nowi ludzie powinni mieć czas i okazję dać się poznać wyborcom.

Druga sprawa, że proces odnowy idzie niemiernie na skutek bierności społeczeństwa. Gdyby wyborcy częściej żądali od członków rad narodowych sprawozdań z ich pracy, gdyby żądali sprawozdań z działalności organu, w którym zasiada ich przedstawiciel, gdyby swoje postulaty i propozycje w formie wniosków składali do poszczególnych komisji rad, gdyby od czasu do czasu odwoływali ludzi bez głowy, lub bez serca, gdyby zabierali im mandat przedstawiciela ludu — rady narodowe stałyby się już nie tylko ekspozytą władz centralnych, ale faktycznym, samorządowym przedstawicielstwem ludu — działającym w duchu Konstytucji PRL.

Okazuje się, że wystarczy przywrócić słowem Konstytucji właściwą treść i strzec ich realizacji. Jest już najwyższy czas, by przyspieszyć tempo wypadków w powiatach, tryby rewolucji obracając się tu bowiem bardzo nieprawdopodobnie powoli.

O małych miasteczkach, o typowych dla Polski powiatach, o Polsce klasy C — napisano już wiele reportażów. Ujawnienie przyczyn zła nie ratuje jednak sytuacji. Postawienie prawidłowej diagnozy jest również dopiero początkiem walki o nowe. Wydaje mi się, że walka ta najwyższy czas rozpocząć. Wydaje mi się również, że nie jest rzeczą obojętną, kto ją rozpocznie, zainicjuje, kto nią będzie kierował.

Straty, których można uniknąć

Co roku pożary pochłaniają w naszym kraju ogromne sumy. Pod względem strat Kraków — nie pozostaje w tyle” za innymi miastami w Polsce. W porównaniu z rokiem 1955 suma strat spowodowana pożarami zmniejszyła się co prawda z 1.362 tys. zł do 439 tys. zł, jednak nastąpił znów pewien wzrost ilości pożarów.

W I półroczu br. na terenie Krakowa zanotowano 140 pożarów. Spaliło się częściowo lub całkowicie 40 budynków, w tym 29 domów mieszkalnych, 8 gospodarczych, jeden budynek biurowy itp. Suma strat spowodowanych przez pożary w pierwszym półroczu na terenie Krakowa wynosi 207 tys. zł.

Przyczyny pożarów były różne. Najczęściej jednak, bo aż w 82 wypadkach spowodowała je nieostrożność osób dorosłych i dzieci. Również częsta przyczyna powstawania pożarów są wadliwie zbudowane kominy, urządzenia elektryczne itp. Wzrost liczby pożarów, a jednocześnie spadek strat przez nie spowodowanych tłumaczy się znacznym wzrostem sprawności straży pożarnej, która w ostatnim czasie została wyposażona w nowoczesny sprzęt, a jej pracownicy gruntownie przeszkoleni.

(Wił)

Notatnik reportera

Spekulować coraz trudniej

25 spraw wytoczyła Komisja do Walki ze Speculacją nieuczciwym sprzedawcom i kierownikom sklepów w Nowej Hucie. Są to przeważnie wypadki tzw. „podmieniania” gatunków towarów, oszukiwania na wadze czy ukrywania towarów atrakcyjnych. Przy DRN w Nowej Hucie powołano 70-osobowy aktyw społeczny, który przeprowadza częste kontrole w placówkach handlowych, wylapując próby oszustw i kantonów zarówno ze strony niektórych sprzedawców, jak i handlarzy.

Niestety, społeczeństwo zachowuje się najczęściej wobec tych faktów bierną postawą. Jedyną reakcją są kłótnie i narzekania. Za to, gdy

Muzy zapraszają do salonu

Już wystawa zwraca uwagę przez swoją... inność. Na pozór jak w innych księgarniach — książki, książki. Ale wystarczy uważnie spojrzeć na tytuły — „Srebrny kłosa”, „Wiersze zebrane”, „Tia”. To królestwo poezji i dramatu. Autorzy zarówno polscy jak i zagraniczni, klasycy i współcześni. Obok książek grafiki. Salon oferuje dramaty, sztuki i grafiki (bo tak brzmi nazwa tego oryginalnego Domu Książki) mieszczącego się przy ul. 1 Maja 1) już z zewnątrz prezentuje się bardzo zachęcająco.

Również wewnątrz lokal niewiele ma w sobie z oficjalności sklepu, nie ma charakteru zwykłej placówki. Półki dostępne dla czytelników, można szperać do woli w książkach. Obok stołki, zapraszają, by zapoznać się z wybranym dziełem. Niekoniecznie trzeba kupić. Taką bezinteresowności ośmiela klienta, zbliża odbiorcę do dzieła.

Salon jest zaopatrywany w najnowsze wydania poezji i dramatu, ale oprócz tego można dostać wiele „białych kraków”, których daremnie by szukać na półkach księgarskich w całym kraju.

Bo też krakowski salon poezji jest jedyną tego rodzaju placówką w Polsce. Powstał z inicjatywy dr. Puzia i innych pracowników „Domu Książki”. Długie korydory o lokalach zostały uwiecznione sukcesem i oto od kilkunastu dni miłośnicy poezji, dramatu, plastyki mają w tym wybierać.

Lidia Kiselewska jest wielką entuzjastką poezji. Projektuje urządzenie przez salon utworów autorów, recytacji, wystaw grafiki.

przychodzi do spisania protokołu, wyraźnego wskazania winnego, wtedy najczęściej brak świadków i nikt nie kwapi się, by doprowadzić sprawę do końca. Z drugiej strony kierownicy sklepów skarżą się na nieuczciwych klientów, którzy demoralizują sprzedawców, proponując im łapówki za wystarcanie się o atrakcyjny towar itp.

Walka ze speculacją nabiera ostrych tempa, ale by była rzeczywiście skuteczna, potrzebna jest pomoc społeczeństwa.

Kosztowne pomyłki

Na jednym z kamienic przy Placu Centralnym w Nowej Hucie zwraca uwagę drewniany daszek, umieszczony przewidywalnie nad tarasem. Nie trzeba specjalnej przenikliwości, by się domyślić, że woda przecieka z tarasu do leżącego pod nim mieszkania. To samo dzieje się i w innych blokach z tarasami. W ten i w inny sposób — o czym mowa później — odzwierciedla się dawne zaniedbania Zjednoczenia Budowy Miasta. Mieszkańcy na Placu Centralnym trzeba remontować, przesiedlając w tym celu 16 rodzin.

Inną pamiątką po budownictwie było „byłe przedzie” jest grzyb w 10 nowożytnych budynkach. Pięć z nich kończy się już odgrzybiać. Trzeba było wystarczyć się odpowiednim środkom chemicznym, przeszło ludzi, opróżnić te domy na czas odgrzybiania. Grzyb spowodowany został zarówno uciążliwym żarzącym cegły wrocławskiej, jak i przez niewystarczające izolowanie fundamentów od wilgoci.

W wielu budynkach pojawia się wilgoć na skutek nieodpowiednio przeprowadzonych instalacji wodno-kanalizacyjnych, braku dobrych wentryrników itp.

Naprawianie tych błędów jest kosztowne i kłopotliwe, dlatego nie zaszkodził o tym przypomnieć teraz, gdy powstają nowe osiedla Nowej Huty. (bw)

APTEKI

Długa 88, Grodzka 17, Lubicz 7, Kosciuszki 18, Podzamcze 27.

RÓŻNE

Wojewódzki Dom Kultury — Odczyt pt. „Czy powinniśmy się leczyć ziołami?” wygłosi dr Niweliński — wstęp wolny.

RADIO

11.30: Koncert solistów. 12.04: Wiadomości. 12.10: Audycja aktualna. 12.20: Wieści nowiny. 15.05: Program dnia. 15.10: Melodie bajetowe. 15.30: Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 16.00: Wiadomości. 16.05: Audycja aktualna. 16.15: Muzyka taneczna i rozrywkowa. 16.45: Przedwiecie państwa Inkw peruwiańskich, pog. dr Z. Kosidowski. 17.00: Wiadomości z ziemi rzeszowskiej. 17.05: Dziennik krakowski. 17.20: Koncert polskiej muzyki współczesnej — w programie Michała Spisaka, Tadeusza Macha i Artura Malawskiego. 18.05: „Cisza nad Wautulach” opow. Tadeusza Staicha. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.30: Mówi Festiwal. 20.00: Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Rybicki: Krakowiaki — fantazja na ork. 20.45: Wiersze z Warmii i Mazur A. Nieławickiej — Rewelski, M. Okiekiej i J. Laskowskiego. 21.00: Koncert chopinowski. 21.30: Gra Orkiestra Ta. 21.35: Wieczorny koncert symfoniczny. 21.35: „Czego chcieliśmy słuchać”. 22.30: Melodie na dobranoc. 23.50: Ostatnie wiadomości.

W DNIU 5 SIERPNIA BR.

zmarł nagle w Gdańsku

Tow. Antoni LASEK

pracownik Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wojewódzki Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Krakowie, członek Plenum Komitetu Miejskiego PZPR

W Zmarłym tracimy zażyłonego i oddanego pracownika oraz serdecznego Kolegę.

KIEROWNICTWO, RADA MIEJSKOWA, POP, PZPR WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ

Czy Wisła płynęła przez Błonia?

Do upamiętnienia 700-lecia nadania Krakowowi praw miejskich, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa opracowało poważne studium nad rozwojem miasta w ciągu wieków, a ukazało się ono jako 111 tom „Biblioteki Krakowskiej” 1).

Praca zbiorowa pod redakcją prof. Jana Dąbrowskiego zgrupowała materiały opracowane przez pierwszorzędnych znawców przeszłości, obecnego stanu i przyszłości naszego miasta.

Zostały dokładnie opracowane dawne warunki geograficzne, jako podłoże, na którym rozwiniął się zespół osad krakowskich skalonych później w jeden organizm miejski. Zadania tego podjął się doc. J ó z e f M i t k o w s k i i doszedł do ciekawych wniosków. Zagadnienie utworzenia dawnej reżyby terenu samego Krakowa nie jest nowością. Studium topograficznym i badaniami terenowym poświęcił się Wł. Łuszkiewicz pod koniec ub. wieku, a kontynuował je później Kl. Bąkowski. Badania te uzupełniane były stale przez różnych archeologów. Poza omówieniem bogactwa naturalnych w bliskich i dalszych okolicach Krakowa, dawnych szlaków komunikacyjnych, tematem bodajże najciekawszym w tym zagadnieniu jest próba odtworzenia dawnej sieci wodnej na terenie Krakowa i jej wpływu na rozwój przestrzenny miasta.

W nauce o Krakowie utrzymywał się dotychczas pogląd przedstawiony w roku 1902 przez Kl. Bąkowskiego w pracy pt. „Dawne kierunki rzek pod Krakowem”. Pogląd Mitkowskiego natomiast wprowadza zupełnie nowość. Według załączonych mapek dowiadujemy się, że Wisła do końca XIII wieku płynęła nie pod klasztorem Norbertanek, ale raczej przez Dębinki wdzierając się późniejszym korytem Rudawy na Błonia, skąd zataczała wielki łuk sięgający aż do kościoła Karmelitów na Piasku. Samo zaś miasto dwukrotnie oddzielone jest Wisłą od Wawelu: raz na linii ul. Poselskiej, drugi raz na linii ul. Podzamcze.

Nowe poglądy daje tenże autor również na sprawę lokacji Krakowa, to jest nadania mu samorządu miejskiego. Widzi w niej nie postanowienie Bolesława Wstydliwego spowodowane katastrofalnym najazdem Tatarów w roku 1241, ale raczej objaw dłuższego procesu zapoczątkowanego jeszcze w latach dwudziestych XIII wieku przez Henryka Brodatego, przerwanego przez najazd Tatarów, a dokonanego ostatecznie w roku 1257 przez Bolesława Wstydliwego.

Pradzieje Krakowa tak w epoce społeczeństwa pierwotnych jak i w okresie wczesno-feudalnym omawia interesujący prof. R u d o l f J a m a k a dając zestawienie najnowszych znalezisk na terenie Krakowa i pobliskiej okolicy. Dzięki dogodnym warunkom terenowym miasta — znajdujemy tu najstarsze ślady człowieka w Polsce, a spośród miast Europy środkowej tylko kilka poszczycić się może tak odległą przeszłością archeologiczną.

Królowie wczesnośredniowieczni od X do połowy XIII wieku, początki Wawelu, rozwój jego znaczenia, jego zabytki architektoniczne, dalej — przeniesienie się życia gospodarczego z Wawelu do pobliskich osad omawia mgr. R e n a t a Z u r k o w a. Autorka zalicza Wawel (podobnie jak wielu historyków) do grodów Mieszka I, a tym samym włącza i Ziemię Krakowską w skład jego państwa.

Rozkwit średniowiecznego Krakowa w wieku XIV i XV, podstawy tego rozwoju, wzrost handlu, rzemiosła, produkcja, rozbudowa urbanistyczna tak Krakowa, Kazimierza jak i innych osad podmiejskich jest tematem pracy doc. K r y s t y n y P i e r a d z k i e j. Okres ten jest bardzo ważny w dziejach Krakowa, dołano bowiem wówczas zabudowy miasta zaprojektowanego w połowie XIII wieku.

Okres Odrodzenia aż po najazd szwedzki w połowie XVII w. znalazł opracowanie w wytrawnym znawcy epoki, jakim jest prof. M a r i a n F r i e d b e r g. Złote czasy Zygmunta natchnęły wysoką kulturą materialną i wysoką stopą życiową mieszczaństwa krakowskiego należały zawsze do najciekawszych okresów w historii naszego miasta. Po raz pierwszy przeprowadzono studia nad budżetem miasta w XVI i XVII wieku i uciągnięto z tego wnioski dla obrazu epoki. Pomyślne położenie finansowe dało podstawę dla niebywałego rozwoju sztuki, która osiągnęła w mieście naszemu poziom dotychczas nie spotykany i nigdy później już nie uzyskany.

Przyczyny kryzysu gospodarczego, lata upadku po wojnach szwedzkich, powojenna odbudowa miasta, okupacja pruska i austriacka i ich zniemia gospodarka, czasy Księstwa Warszawskiego i Wolnego Miasta, powstanie Krakowa nowożytnego, aż do r. 1897, jego rozwój urbanistyczny, zostały opracowane przez z-cę prof. D a n u t e d e r o w a. Bardzo ciekawą pozycją jest tu krótkie omówienie gmachów już nie istniejących m. in. przeszło 20 zabytkowych kościołów, które zostały zburzone pod koniec wieku XVIII i w początkach wieku XIX.

Najobszerniej opracowanie, bo liczące kilkadziesiąt stron, wyszło spod pióra dr. J u l i u s z a D e m e l a b. kustosa Muzeum Historycznego m. Krakowa. Obejmuje ono okres od momentu przywrócenia samorządu miejskiego i autonomii politycznej i kulturalnej (r. 1867) aż do końca okupacji hitlerowskiej. Na okres ten przypada wielki rozwój urbanistyczny Krakowa, kilkakrotnie rozszerzenie granic miasta i włączenie coraz to dalej położonych uł okolich. Powstają wówczas całe dzielnice mieszkaniowe o nowoczesnej architekturze.

Ostatni rozdział tej pięknej książki, to oblicze urbanistyczne współczesnego Krakowa i jego perspektywy rozwojowe na przyszłość, napisany przez inż. arch. A n n e P t a s z y c k o — kier. Pracowni Urbanistycznej „Miasotprojekt”. W ogólnym ujęciu przestrzennym pozycja Nowej Huty została tu szczególnie uwypuklona.

Książka zaopatrzona jest w stoikiladzieścił ilustracji, ciekawych rysunków i dokumentów archiwalnych, z których większość publikowana jest po raz pierwszy. Nowością przy tego rodzaju wydawnictwach jest 16 kolorowych planów ilustrujących urbanistyczny rozwój Krakowa od czasów najdawniejszych, aż po dzień dzisiejszy.

Poszczególni autorzy włożyli w prace swe dużo wiedzy i rzetelnego trudu, stwarzając dzieło naprawdę piękne, za co należy się im uznanie.

B. W. SCHÖNBORN

1) KRAKÓW — Studia nad rozwojem miasta. Praca zbiorowa pod red. Jana Dąbrowskiego, — Wydawnictwo Literackie.

Z sali sądowej

DEFAUDANT PRZED SĄDEM

W Sądzie dla m. Krakowa odbyła się w ostatnich dniach rozprawa przeciwko Edwardowi Kozakowskiemu (zam. przy ul. C. Skłodowskiej 14) byłemu skarbnikowi Kasy Zpomogowo-Pożyczkowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie.

Akt oskarżenia zarzucał E. Kozakowskiemu, że przy wykonywaniu tych czynności w okresie od 1953—1956 roku przyswoił sobie kwotę 76.289,53 zł. Potwierdził na odbiór różnych kwot na kwiaty, na rezerwacje, bądź też fałszował podpisy pracowników na wnioskach i podaniach składanych przez nich w zarządzie kasy o pożyczki i zaliczki. Kwitował również zwrot wkładów oszczędnościowych przy czym kwoty tych nie ujmował w raportach kasowych.

W toku przewodu sądowego potwierdziły się zarzuty wymienione w akcie oskarżenia, a ponadto ustalono, że w ciągu 3-letniej pracy E. Kozakowskiego nie przeprowadzono odpowiedniej kontroli finansowej Kasy Zpomogowo-Pożyczkowej. Działalność kasy była niezgodna ze statutem, co sprzyjało dokonywaniu nadużyć.

Wyrokiem Sądu dla miasta Krakowa E. Kozakowski został skazany na 3 lata więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych również na lat trzy.

OSZUST UKARANY WIEZIENIEM
Ignacy Honik (lat 29) przybył do Krakowa z Gdańska — zajął się tutaj samodzielną i zarejestrowaną w Urzędzie Zatrudnienia, skąd został skierowany do pracy w MHD — Dział Artystyczny Spożywczy. Został on zatrudniony w charakterze agenta.

W niedługim czasie I. Honik postąpił się o drugie zajęcie jako referent skupu Społdzielni Pracy Przemysłu Spożywczego. Z jednego i drugiego miejsca pracy po brał zaliczki po 10 tys. zł na działalność handlową. Nie pracował on jednak dla tych przedsiębiorstw. Po zawarciu umów i pobraniu pieniędzy więcej się nie pokazał. Pieniądze przeznaczył na swoje prywatne interesy (sprzedaż owoców na rynku Kleparczyka) i na własne potrzeby jak np. na lądowanie w kawiarni „Cyganeria”.

Prokuratura dla m. Krakowa zainteresowała się osobliwym agentem handlowym i sporządziła akt oskarżenia przeciwko Ignacemu Honikowi, a Sąd wydał wyrok skazujący go na 4 lata więzienia. (Styr)

OKRUCHY